

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia **F. Tabaczyński** Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Szkolnictwo w ogniu krytyki sejmowej.

Sejm niemy. Rozwiązanie Rady miejskiej i magistratu warszawskiego?

Pierwsze posiedzenia Sejmu po pamiętnych jesiennych wyborach, które obywateli pomajowemu „dały” zdecydowaną większość, zajęły obrady nad reformą regulaminu. W reformie tej chodziło o to, aby ukrócić „gadulstwo” sejmowe i dać uszanowanemu marszałkowi odpowiednie środki dyscyplinarne dla ukrócenia „samowoli” posłów. Obok regulaminu do „usprawnienia” obrad Sejmu przyczyniło się zdyscyplinowanie „nastawienie” większości która nie mając nic do powiedzenia w sprawach do decyzji Sejmowi oddanych, wedle rozkazu głosowała zawsze za wszystkim, co jej do uchwalenia podano. I od roku jesteśmy świadkami szczupłości obrad sejmowych, debaty ograniczały się do skrótowych pilnie wystąpień posłów opozycyjnych, dlatego też przechwalano się w kołach sanacyjnych sprawnością obrad i rekordami powziętych decyzji. Nawet w tej chwili jesteśmy świadkami takiego rekordowego uchwalania różnych ustaw i nowych opłat i podatków, że społeczeństwo nie może sobie nawet zdać sprawy z ogromu lawiny, jaka w przyspieszonym ruchu stacza się na jego barki.

Widać jednak, że obóz pomajowy doszedł do przekonania, że tempo obecne jest jeszcze za powolne, że regulamin nie zdołał jeszcze zamknąć ust opozycji, która wobec bezskuteczności swych wysiłków w Sejmie, wystąpieniami swymi informuje społeczeństwo i kraj o istotnym położeniu państwa.

Aby kraj pozbawić tych wiadomości, klub BB wystąpił z projektem zmiany regulaminu obrad sejmowych przede wszystkim w kierunku skrócenia czasu przemówień posłów do 15 minut. Liczy się na to, że w tak krótkim czasie niewiele można powiedzieć.

Dla posłów sanacyjnych to ograniczenie niema znaczenia, bo jako referenci (a oni wyłącznie referują) nie będą ograniczeni czasem, pozatem nie mając nic w dyskusji do powiedzenia, poza urzędowaniem awantur, nie zabierają głosu.

W ten sposób instytucję ustawodawczą przemienia się w maszynę do głosowania, która już dzisiaj mechanicznie spełnia swoją funkcję.

Jest cechą wszystkich rządów o dyktatorskich zapędach, że nie znośzą kontroli i współpracy, czy krytyki społeczeństwa. Stają się też coraz więcej obce i zarysowuje się między nimi coraz głębsza przepaść. Dlatego też, jak historia uczy, dyktatury nie są długotrwałe i załamują się w towarzystwie większej lub mniejszej katastrofy.

WARSZAWA, 17-go 10. (Tel. wł.). Wczoraj około godz. trzeciej popołudniu prezydentowi m. Warszawy Słonimskiemu doręczony został list z Min. spr. wewn., którego treść trzymana jest w tajemnicy.

Jak twierdzą wtajemniczeni, jest to dekret, zawiadamiający o rozwiązaniu Magistratu m. Warszawy i o złożeniu go z prezydentury. Również wiceprezes Rady miejskiej p.

Meisel otrzymał poufny list z ministerstwa, brak jednak wiadomości o treści listu.

68-ma konfiskata „Dziennika Ludowego” w r. 1931.

Konfiskata mowy sejmowej.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego” został skonfiskowany z powodu mowy sejmowej pos. tow. Zaremby.

Jest to już 68 konfiskata „Dziennika Ludowego” w bieżącym roku.

Pomoc dla bezrobotnych Karol Szypa Lwów, ul. Krakowska 26

Poleca się P. T. Odbiorcom i uprasza o liczne odwiedziny na tańsze wędliny i wyrab mięsa 704 Specjalność KISZKI.

Sukces rządu Brüninga.

Wstrzymanie budowy pancernika.

BERLIN, 17. 10. (PAT). Reichstag odrzucił 294 głosami przeciwko 270 en bloc wszystkie wnioski partii opozycyjnych o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brüninga.

BERLIN, 17. 10. (PAT). Wniosek niemiecko - narodowych, hitlerowców i komunistów domagający się rozwiązania Reichstagu odrzucony został 320 głosami przeciwko 252. W głosowaniu imiennym odrzucony został 336 głosami przeciw 233 wniosek niemiecko - narodowych i hitlerowców o zniesienie wszystkich dekretów prezydenta Rzeszy.

WARSZAWA, 17-go 10. (Tel. wł.). Wczoraj na posiedzeniu parlamentu nie-

mieckiego głosami 211 przeciw 181 uchwalono wstrzymać budowę pancernika „B”. Oszczędności powstałe z tego powodu, w wysokości 10 milj. 800 tys. mk. zostaną przeznaczone dla bezrobotnych.

Nowocześnie urządzony Zakład Fotograficzny „LOTOS”

przy ul. Akademickiej 6.
wejście od ul. Chorażczyzny 5
poleca się Szan. P. T. Publiczności 471

naprawdę dobrą kawę expresso

białą za 50 gr., czarną za 40 gr., herbatę za 30 gr.

poleca CUKIERNIA

„ITALIA” pl. Bernardyński 12

Stan zadłużenia rolnictwa polskiego

WARSZAWA, 17-go 10. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji rolnej min. rolnictwa Janta - Polczyński wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji rolniczej w Polsce.



wszędzie do nabycia

W przemówieniu tem na szczególną uwagę zasługuje stan zadłużenia rolnictwa. I tak, obciążenie z tytułu kredytów długoterminowych zarówno w towarzystwach kredytowych, jak i u osób prywatnych, wynosi 2.350 milionów; obciążenie procentowe z tego tytułu 258.500 tys. Kredyty krótkoterminowe dają sumę 1.500 milionów, oprocentowanie zaś z tego tytułu 240 milionów. Ogółem obciążenia rolnictwa z tytułu oprocentowania kredytów oraz świadczeń publicznych, jak ubezpieczenia społeczne, wkładki ogniowe, procenty itd. można oszacować na sumę około 900 milionów.

—00—

Sądy doraźne działają.

WILNO, 17. października. (Pat.) Sąd okr. wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem w trybie doraźnym skazał Michała Dmitriewa i Leonarda Siemczonka za szpiegostwo na karę śmierci. Siemczonka zamieniono tę karę na 10 lat więzienia. Wyrok śmierci na skazanym Dmitriewie wykonano w dniu dzisiejszym.

ŁÓDŹ, 17. października. (Pat.) W łódzkim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Adamowi Fagasowi, który zamordował w celach rabunkowych Zdzisława Szturkę. Sąd skazał Fagasa na karę śmierci przez powieszenie.

—0—

Przedstawienie w sali ratuszowej za biletami.

Posiedzenie Rady m. Lwowa odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym m. in. jest sprawa rezygnacji prez. Brzozowskiego oraz sprawa teatralna.

Swego rodzaju curiosum jest wprowadzenie niepraktykowanego dotychczas zwyczaju wstępu na galerję za biletami, które wydawać będzie sekretariat Rady

m. w poniedziałek między godz. 11-tą a 13-tą w ratuszu I. p. drzwi nr. 52.

Niewiadomo, co skłoniło panów na ratuszu do wprowadzenia wstępu za biletami. Czyżby to była obawa przed bezrobotnymi aktorami i personelem teatralnym, czy też wogóle w ten sposób panowie na ratuszu chcą się asekurować przed niemilą dla siebie publicznością?

Niepowszedni
temat filmu!

„JEJ CHŁOPCZYK“ DROGA UPADKU I HAŃBY

Film, ilustrujący genialną uczciwą kobietę, opracowany w języku czeskim, dla wszystkich zrozumiałym, budzi olbrzymie zainteresowanie, dzięki napiętej akcji i doskonałej grze artystów, w szczególności 7-letniego, cudownego dziecka. W kinach **KOPERNIK-MARYSIENKA**.

Alkohol i szkolnictwo na obradach sejmowych.

Podatki w naturze.

WARSZAWA, 17-go 10. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania poselskiego przez posła Bilińskiego (Kl. Ukr.), pos. Moczulski (B. B.) referował ustawę o podatkach przemysłowym, majątkowym, spadkowym i przemysłowym na dzień 1 kwietnia 1929 wynoszących 75 milionów. Mogą one być opłacane zbożem, ziemniakami, węglem.

Przeciw tej ustawie przemawiali: pos. Jasiukiewicz (Kl. Nar.), pos. Mikołajczyk (Str. Lud.), który podniósł, że wszystkie obecne projekty są tylko fragmentami, niedostosowanymi do możliwości płatniczej podatnika. Dlatego budżet jest zawsze nie-realny a nadwyżka w budżecie skarbowym będą coraz większe. Rząd nie dba o bezrobotnych na wsi, niezarejestrowanych. Zamiast dawania jałmużny należy dać tym ludziom pracę, aby nie okradali sąsiadów; ustawa nie mówi do czyjej dyspozycji i kto będzie kontrolował rozporządzaniem tych funduszy. Obawiamy się czy ustawy tej nie użyje się do zderzania prawodawstwa bezrobotnych.

Ustawę przyjęto głosami większości rządowej.

Czy cukier dla bezrobotnych dostanie się bezrobotnym.

Dalej po referacie pos. Lechnickiego (B. B.) uchwalono ustawę o zwolnieniu od podatku cukru dla bezrobotnych. Będzie on przeznaczony na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach. Charakterystyczne jest, że referent omawiając ten projekt ustawy, podkreślił, że skarb państwa będzie musiał dbać, aby cukier ten nie przeciekał przez boki.

Piwo i wino.

Następnie pos. Idzikowski referuje ustawę podniesienia opodatkowania od piwa. Z tego źródła rząd spodziewa się o osiągnięciu niewiele, bo dotychczasowe wpływy z tego podatku wynosiły niespełna 16 milionów zł., po nowelizacji ustawy wyniosły będą przypuszczalnie około 20 milionów w skali rocznej.

Pos. Grütmacher (Kl. Nar.) podnosi m. in., że rząd obiecuje z tego źródła 5 i pół miliona zł. dla budżetu, lecz mowca uważa to za złudzenie, gdyż konsumpcja się kurczy.

Tow. Mikołajewski oświadcza, że w podatku tym należy dopatrywać się tendencji do nagonki na spożywców do wie-

Kto płaci Mac Donaldowi kosztą wyborcze?

LONDYN. Mac Donald zaprzeczył wobec dziennikarzy wiadomość, podaną przez „Daily Herald“, jakoby tak on jak i jego zwolennicy otrzymywali od konserwatystów pieniądze na koszt kampanii wyborczej. Środki na to jego partia „nacionalnych robotników“ otrzymuje od kilku zamożnych starych przyjaciół ruchu robotniczego. Fundusz wyborczy, zebrany w ten sposób, jest wprawdzie niewielki ale wystarczający.

PROCES O FAŁSZERSTWO ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

ŁÓDŹ. 17. października (Pat.) W dniu wczorajszym, przed sądem okr. w Łodzi, rozpoczął się proces przeciwko 11 osobom, oskarżonym o masowe fałszerstwo znaczków pocztowych.

Walki na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 17. 10. (PAT). Do prasy sowieckiej donoszą, że armia mongolska pod dowództwem Can Hai Pena maszeruje na Czikar, jedno z większych miast na wschodnio-chińskiej linii kolejowej.

szej konsumpcji alkoholu. Kategorycznie przeciwstawiamy się temu projektowi. Projekt ustawy przyjęto głosami sanacji.

System szkolnictwa na ławie oskarżonych.

Pos. Pochmarski (B. B.) referował ustawę o kwalifikacjach nauczycieli. Przesuwa ona termin egzaminów uproszczonych dla nauczycieli niewykwalifikowanych do końca roku szkolnego 1932-33 i wprowadza nowy ustęp, że minister oświaty może w okręgach szkolnych, w

Następnie przyjęto ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego. Podatek ten ma przynieść skarbowi państwa 600 do 700 tys. zł. rocznie.

Usuwanie nauczycieli z motywów politycznych.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Kornecki (Kl. Nar.), stwierdzając, że rząd przychodzi do Sejmu z nowelą o zatrzymanie na dwa lata w szkołach nauczycieli niewykwalifikowanych, a równocześnie usuwa setki nauczycieli kwalifikowanych z motywów wyłącznie politycznych.

Zdarzył się taki wypadek, że młody nauczyciel stanął przed komisją lekarską, która w żaden sposób nie mogła znaleźć w nim choroby. Widząc zakłopotanie le-

których daje się odczuwać brak odpowiednich kandydatów do zawodu nauczycielskiego, przedłużyć w poszczególnych wypadkach nauczycielom niewykwalifikowanym prawo nauczania do końca r. 1932-33.

karzy, nauczyciel powiedział: Przysnam się panom do jednej ciężkiej choroby, która nazywa się „endecja“. Lekarze uznali, że nauczyciel jest zupełnie zdrow, ale minister oświaty przeniósł go w stan nieczynny. W wychowaniu publicznym istnieje chaos. Rząd nie ma programu, obecne ministerstwo oświaty albo nie dorasta do swoich zadań, albo kieruje się zasadami odbiegającymi od właściwie rozumianej zasady dobra szkolnictwa.

Jak wygląda szkolnictwo w rękach sanacji.

Następnie zabiera głos. tow. Piotrowski, którego mowę przerywali panowie z sanacji.

Tow. Piotrowski mówił m. in.: Dziś w szkolnictwie duch zatruty. Dziś szkoła jest podporządkowana nie tylko administracji, ale i partyjnemu komitetowi sanacji, komendom strzelca itd.

Ostatnio w powiecie gorlickim i grzybowskim zaszły znów

wypadki represji w stosunku do nauczycieli, którzy nie poszli pod komendę Strzelca.

Nauczyciel, zresztą legionista, został przeniesiony za to, że nie dał sali szkoły na wiec partyjny sanacji.

Kuratorowie i wizytatorowie nie kryją się z tem, że o kwalifikacji służbowej nauczycieli decydują nie względy naukowe i pedagogiczne ale wyłącznie polityczne. Ta droga dezorganizacji, to przepaść, która już dziś istnieje między nauczycielstwem, a domem rodzicielskim. Ani chłop, ani robotnik nie może mieć zaufania do takiej hjeny wyborczej. Nauczyciel dziś jest zniechęcony przez całe społeczeństwo. Oto rezultat rządów Jędrzejewicza i Pierackiego.

Dziś nauczyciele i szkoły są pod komendą starosty i posterunkowego. Dyrektor szkoły zostaje uzależniony od swego woźnego, który jest szpiclem defen-

Wiceminister Pieracki wyjaśnia...

Po tow. Piotrowskim przemawiał jeszcze dwóch mówców. Gdy dyskusja się zakończyła, cała opozycja zwróciła się do obecnego na sali wicemin. Pierackiego z żądaniem odpowiedzi na zarzuty tow. Piotrowskiego. P. Pieracki oświadczył, że wyjątkiem na trybunę, a kiedy go do tego wreszcie zmuszono okrzykami: „Niech pan powie, co to jest z tym szpiclem?“, p. Pieracki wyszedł i zaczął:

— Poszczególnym panom posłom na zarzuty odpowiadać nie będę...

zywy. Panie Ministrze, sprawa do stwierdzenia. Wypadek ten zaszedł w Krakowie.

Gdy dyrektor robił woźnemu wykłady za niedbałe pełnienie obowiązków, woźny mu przerwał: Czy pan dyrektor już skończył? Teraz pokażę panu, kim jestem: może pan iść do kuratorjum. Pokazał wówczas swój znaczek szpiclowski. Na sali powstaje wielka wrzawa.

Pos. Rybarski zrywa się z miejsca i woła: Gdy aresztują akademików, to z reguły proponują im wstąpienie do defenzywy i ofiarowują 1.000 zł. za szpiclowanie kolegów.

Tow. Piotrowski: Nabrali wody do ust i nie mają odwagi protestować.

Pos. Smulikowski przerywa.

Tow. Piotrowski: Nie półgębkiem panie posle, ale otwarcie z tej trybuny winien pan imieniem 40.000 nauczycieli jako ich wiceprezes zaprotestować przeciw temu, co się dzieje. Nie apeluję do większości sejmowej, piętnuję tylko to, co się dziś na terenie szkolnictwa dzieje. Z apelem zwracam się do społeczeństwa, by zmobilizowało swoje siły dla obrony szkół dla wyrwania jej z pod rządów sanacji, by zmobilizowało do walki o bezpłatną, jednolitą, wolną od nacisku administracji szkołę polską. (Huczne oklaski na lewicy).

Pos. Rybarski: Bo pan nie ma nic wogóle do powiedzenia.

P. Pieracki stwierdza, że gdyby na terenie szkoły zaszedł taki wypadek z woźnym, o jakim posłowie mówili i gdyby to doszło do wiadomości ministerstwa, to w ciągu 24 godzin taki woźny byłby usunięty.

Wybuchła wielka wrzawa na ławach poselskich. Ktoś z posłów krzyczy: „W każdym szkole ma pan taki wypadek!“

Pos. Kornecki: W ministerstwie są szpicle. Pan minister wie o tem doskonale!

P. Pieracki rzucił jeszcze kilka słów, poczem zmieszany uciekł z trybuny. Zgłoszono go ironicznie oklaskami wszystkich stronnictw opozycyjnych.

Ustawę przyjęto głosami sanacji.

Następnie przystąpiono do ustawy o zaciąganiu pożyczki na rozbudowę sieci telefonicznych. Potrzebę automatyzacji telefonów starał się udowodnić min. poczt Boerner.

Bardzo ostro przemawiali: pos. Arci-

szewski i Rybarski z Kl. Nar. i tow. Bieni-

Ustawę przyjęto w głosowaniu imieniem 150 głosami B. B. przeciwko 80 stronnictw opozycyjnych.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o godz. 4-tej popołudniu.

P. Bogdani „przeoczył“

Ciekawe praktyki klubu B. B.

WARSZAWA. 17. października. (tel. wł.). — Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej na którym poseł Podolski (BB.) referował wniosek swego klubu w sprawie zmiany regulaminu sejmowego. Wniosek ten jak wiadomo zmierza do skrócenia czasu przemówień posłów do 15 minut.

W dyskusji przemawiali tow. poseł Pużak poseł Czernicki, (Str. Lud.), St. Stronicki i Zwierzyński (Kl. Nar.) Mowcy stali na stanowisku, że proponowany regulamin zastrzega rygory i nosi charakter kagańcowy.

W głosowaniu nad całością wniosku padło 7 głosów za przyjęciem projektu BB. — 7 przeciw. Komisja liczy 15 członków. W tym stanie rzeczy posłowie Stronicki i Zwierzyński, (Kl. N.) powołując się na regulamin, który postanawia, że w razie równości głosów wniosek upada, stwierdzili że projekt BB. nie został przez komisję przyjęty. Wówczas przewodniczący komisji p. Bogdani z BB. oświadczył, że jest również za przyjęciem wniosku. Zwrócono uwagę, że głosowanie zostało już ogłoszone, a wyniki głosowania sam Bogdani jako przewodniczący już ogłosił. Mimo to na propozycję BB. powołano referat posłowi Podolskiemu, na co poseł Stronicki nadmieniał że p. Podolski może być referentem tylko tego co komisja uchwaliła t. j. wniosku o odrzucenie projektu BB.

Redukcje w salinach stebnickich.

BORYSLAW. 17. października. (Pat.) Z dn. 1. listopada br. saliny stebnickie mają zredukować 180 robotników a to z powodu mającej potrwać czas dłuższy rekonstrukcji młynów do mielenia kaimitu. Po dokonaniu rekonstrukcji, połowa robotników zostanie z powrotem przyjeta do pracy, a reszta w międzyczasie zwiększy się popyt na sole potasowe, wszyscy robotnicy powrócą do pracy. Najprawdopodobniej jednak cała załoga salin będzie pracować tylko dwa tygodnie w miesiącu.

Z dnia.

Podpalacze.

Przed sądem doraźnym odpowiadają trzej młodzi chłopcy za zbrodnie podpalenia. Pracują jak dzieci w momencie, gdy opowiadają swoje góry swoich postępów, zalewają się też zżewiem łzami, gdy obrońca dr. Borowiec, apeluje do Trybunału, aby miał litość nad ich młodym wiekiem, by wziął pod uwagę ich niedorozwój umysłowy, ciemnotę, warunki życia... Trybunał nie uwzględnił apelu obrońców, ani młodego wieku młodocianych przestępców. — zgodnie z rozporządzeniem o sądach doraźnych wydał wyrok skazujący

Przed wielu laty młodociany podpalacz stał przed sądem we Lwowie. Był analfabeta, sierotą bez ojca i matki, wałęsał się po wsi bezdomny i głodny. Gdy pożar strawił pewne gospodarstwo w tej samej wsi, podejrzano go o „wiołkę“.

Przed sądem przyznał się do winy. Był głodny, prosił o robotę albo coś do jedzenia, ale jeszcze psami go wyszczuli. W nocy wzniecił ogień i wszystko poszło z dymem...

Sąd okazał się sądem sprawiedliwym. Omiłowo to palac a więzieniu, co niezawodnie miało decydujący wpływ na całe jego przyszłe życie. Został oddany do Zakładu poprawczego i dziś jest człowiekiem, w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Gdyby był został zasądzony, kto wie ile jeszcze i jakie jeszcze zbrodnie byłby w swym życiu popełnił.

„Sanacja“ nie jest władzą.

Wyrok sądu w Inowrocławiu.

Sąd grodzki w Inowrocławiu ogłosił przed kilku dniami wyrok, uwalniający dwóch socjalistów, Jaworskiego i Lehmann, oskarżonych o treść przemówień na wiecu. W uzasadnieniu wyroku sędzia p. Niedźwiecki podkreślił, że „sanacja“ nie można utożsamiać z władzą i że obóz prorządowy nie może się cieszyć żadnymi przywilejami ze strony policji i prokuratury.

Wykonany wyrok śmierci w Łodzi.

ŁÓDŹ. 17. 10. (PAT). Wczoraj zaraz po wydaniu przez sąd doraźny wyroku na mocy którego Adam Fagas został skazany na karę śmierci za zamordowanie kupca Wacława Starka, rodzina zwróciła się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie. Po północy nadeszła odpowiedź z kancelarii cywilnej, że Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

W sobotę w godzinach rannych odbyła się egzekucja.

MAGGI^{ego}
kostki
buljonowe

MAGGI^{ego}
buljon

mają
zawsze
nazwę **MAGGI** i
krzyż-gwiazdę na
złoto-czerwonym
opakowaniu.

Kb 27

WINA⁵⁷² RIEDLA

Pożyczka

na zwiększenie bezrobocia.

Sejm uchwała obecnie zaciągnięcie pożyczki w Anglii w wysokości 550 tys. funtów szterl. (24 milj. zł.) na urządzenie automatycznych stacji telefonicznych.

Z tej pożyczki 300 tys. funtów (13 milionów zł.) dostarczonych będzie w towarach.

Czy niema w Polsce pilniejszych spraw od automatycznych telefonów?

Przez sprowadzanie gotowego sprzętu z zagranicy, zabija się rynek zbytu wytworów krajowych.

Dotychczasowe urządzenia telefoniczne, jeszcze zdadne do użytku, wyrzuca się na śmietnik.

Dotychczasowy personel telefonów w znacznej części zostanie pozbawiony pracy.

Skarga to straszna.

„Piast“ przypomina pamięci swych czytelników list Anny Putkowej, pisany przed śmiercią do syna Dr. Józefa Putka, zamkniętego w twierdzy brzeskiej.

Kochany Synu!

Jestem na śmiertelnej pościeli — każda godzina moja policzona. Cierpienia moje straszne, myśląc sobie, że jednego tylko Ciebie kochany Józku miałam i całą opiekę przy Tobie, tymczasem Bóg zmienił mój los i odebrał Cię odemnie. Rozpacz mię ogarnia. Życia przez Ciebie skończyć nie mogę. Choć na jeden dzień lub godzinę przed śmiercią widzieć się z Tobą pragnę, kochany Synu — to życzenie moje ostatnie. Józku, komuż ja dom oddam? Nie mam nikogo z rodziny, jeżeli mię Pan Bóg powoła do siebie.

Boże, żebym Cię mogła zobaczyć. Życia nie mogę zakończyć. Czego się doczekałam w tak podeszłym wieku.

Gdy już doczekać się nie będę Cię mogła, to żegnam się z Tobą ukochany Synu, polecając Cię opiece Boga. Może jeszcze nie przeczytasz tych słów odemnie, a ja już przeniosę się do wieczności.

Anna Putkowa

P. S. Jak wiadomo, Dr. Putek nie otrzymał „urlopu“, nie mógł być ani przy śmierci, ani na pogrzebie matki.

Z Teatru Rozmaitości.

„Kołysanka“,

komedia w 3 aktach FODORA.

„Tylko dziecko jest ważne i dla niego tylko znośmy miłość“ — to nieco ryzykowne zwłaszcza w drugiej części twierdzenie może służyć za motto komedii węgierskiego autora, którą onegdaj ujrzelśmy na scenie meżnie borykającego się z przeciwnościami teatru Rozmaitości. — A więc apoteoza dziecka (czyżby propaganda dla zwiększenia liczby urodzin?) jest głównym celem, dla którego autor poświęcił swój wysiłek twórczy i wobec którego cel artystyczny zeszedł na plan drugi. Bo istotnie Fodor, którego znamy z kilku świetnych komedii, tą sztuką sprawił nam rozczarowanie. I gdyby nie race dowcipnych a subtelnych powiedzeń, rozjarzające tu i ówdzie rozwlekły ton akcji, bystro pomyslaných, a na wesoło wyglądanych maksym, gdyby nie kilka zgrabnych i nastrojowo wdzięcznych sytuacji, całą tę sentymentalno-lukrecjową histo-

Kapitalizm japoński
sięgnął po Mandżurję.

Na Dalekim Wschodzie toczy się prawdziwa wojna, mimo to, że rozpoczęła się jako rodzaj prywatnej wojny japońskiego sztabu generalnego bez rozkazu japońskiego rządu.

Jak jest możliwe, że w Japonii rozpełtały się wszystkie nacjonalistyczne namiętności z powodu Mandżurji, kraju, który leży poza terytorjum wysp japońskich, którego nie zamieszkują Japończycy (liczba ich kolonistów, urzędników, kupców i przedsiębiorców w Mandżurji wynosi zaledwie 100.000 wobec 30 milionów Chińczyków i Mandżurów)? Stało się to dlatego, ponieważ naród japoński od dziesiątek lat żywi przekonanie, iż Mandżurja jest niezbędna dla bezpieczeństwa Japonii. Ta świadomość poczęła się gruntować od wojny japońsko-chińskiej w r. 1894-95, a utrwaliła się w wielkiej wojnie japońsko-rosyjskiej w dziesięć lat potem.

Armia jest za rozszerzeniem wpływów japońskich w Mandżurji — a armia jest największą siłą w kraju — nie podlega rządowi parlamentarnemu, lecz wprost cesarzowi, który jest powolnym narzędziem w ręku generałów. Armia ma pewnego sojusznika w potentatach ciężkiego przemysłu i wielkiej własności. Dzień po dniu opuszczają wojenne okręty porty japońskie, aby zabezpieczyć porty mandżurskie.

Bo w Mandżurji można robić dobre interesy. Kopalnie węgla, eksploatowane przez kapitał japoński, przynoszą niezmiernie zyski, pokłady rudy żelaznej są potrzebne dla japońskiego ciężkiego przemysłu. Setki tysięcy koreańskich kolonistów na urodzajnej glebie mandżurskiej uprawiają ryż, główny artykuł żywności Japończyków; na handlu tym tanim ryżem mandżurskim zarabiają japońscy eksporterzy olbrzymie sumy.

Po wojnie z Rosją zwycięska Japonia chciała przesiedlić swych wieśniaków z przeludnionych wsi japońskich do zdobytego kraju ale próba się nie udała.

Chłop japoński nie mógł zność klimatu kontynentalnego, niezwykle ostrych zim, straszliwego gorąca mandżurskiego lata. Pozostała tedy tylko jedna kolonizacja przy pomocy koreańczyków. Miljon Koreańczyków osiedlił się w Mandżurji — ale i oni znikają w morzu Chińczyków, których w ostatnich tylko ośmiu latach wyemigrowało do Mandżurji 8 milionów!

Ten wzrost ludności chińskiej jest niebezpieczny dla japońskich kapitalistów, tem niebezpieczniejszy, że równocześnie Chiny próbują aw miejsce suwerenności chińskiej, będącej dotąd tylko na papierze, wprowadzić istotną administrację chińską w Mandżurji.

Japońscy generałowie zaniepokoiili się. Czekali na pomyślną sposobność do napadu. Sposobność ta nadarzyła się: Chiny, rozdarte wojną domową, nie są w stanie przeciwstawić się skutecznie przeciwnikowi.

I wojska japońskie wmaszerowały do Mandżurji.

Dalsze redukcje robotników i płac.

WARSZAWA, 17-go 10. (Tel. wł.). Przedstawiciele przemysłu węglowego na G. Śląsku na konferencji z wice-min. Jastrzębskim wysunęli żądanie znacznej niżki płac robotniczych. Obecnie znowu nastąpiła fala obniżek płac robotniczych.

W górnolaskim hutnictwie żelaznym zmniejszono zarobki robotników przeciętnie o 3 do 4 proc. Stało się to na zasadzie orzeczenia arbitrażowego o obniżce płac akordowych.

Również w przemyśle metalowym przetwórczym obniżył arbitraż płace o 4 proc. Zmniejszają nadto zarobki robotników pracodawcy w przemyśle drzewnym.

Żądanie obniżki płac w woj. poznańskim jest jeszcze nierozstrzygnięte.

PRZY CIERPIENIACH NEREK, CHOROBYCH MOCZOWYCH, PĘCHERZA MOCZOWEGO I DOLNEGO odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnianiu. Zadać w aptekach i drogeriach.

Bojkot wyrobów „Schichta“.

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.). Po między pracownikami umysłowymi, zatrudnionymi w firmie „Schicht“ w Warszawie, a dyrekcją firmy, istnieje zatarg w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. — Żądania pracowników mierzące do ograniczenia czasu pracy do 7 godzin dziennie i ustalenia minimum płac dla dorosłych, spotkały się ze strony dyrekcji z kategoryczną odmową. Przedstawiciel Dyrekcji odrzucił wszystkie proponowane żądania, stwierdzając, że wogóle ingerencja Związku i Inspektoratu Pracy jest zbędna. Wobec powyższego przedstawiciele Związku oświadczyli oficjalnie, że zmuszeni antyspołecznym stanowiskiem zagranicznego koncernu Schichta w porozumieniu z innymi związkami pracowniczymi ogłaszają bojkot gotowych wyrobów „Elida“ i „Sarturnia“, stwierdzając, że do tego bojkotu zmuszeni zostali w obronie słusznych praw solidarnego stanowiska świata pracowniczego.

Wojna w Mandżurji.



Zdjęcie nasze przedstawia pplk. japońskiego Takuro Matsui (na lewo) oraz pplk. japońskiego Seihan Hirata, obydwu wyższych oficerów sztabu generalnego, opuszczających lotnisko w Tokio, w drodze na teren wypadków wojennych pod Mukdenem.

Karjera hrabiny - międzynarodowej oszustki.

W sądzie okręgowym w Londynie odbywała się w tych dniach sensacyjna sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadła sama pani hrabina, Joanna Bridget de la Fargue, spadkobierczyni tytułu nadanego rodzinie Bridgetów przez króla Henryka IV-go.

Wedle aktu oskarżenia hr. de la Fargue, choć otrzymywała rocznie przez szereg lat z różnych źródeł 2.000 f. szterl. wskutek rozwieżego i zbyt kłopotliwego trybu życia zaszła na śliską drogę wydłużania pieniędzy, najczęściej wyzyskując ludzką dobroduszość, łatwowierność lub głupotę. W końcu dała się we znaki prawie we wszystkich większych miastach Europy zachodniej. Poznała ją z tej strony policja francuska, angielska, szwajcarska, belgijska i austriacka. Wszędzie z wyjątkiem Anglii, gdzie zdołała wykręcić się z zarzutów, odsiadywała krótkie kary więzienia różnej rozciągłości czasu.

Na rozprawie przed sądem londyńskim ustalono, że oskarżona w Paryżu w r. 1905 za szantaż odebrała karę miesięcznego więzienia, że w Zurychu siedziała 6 miesięcy w więzieniu, że miała 3 córki z kilku różnych mężów z czego ciągnęła zyski, szantażując ojców swych dzieci. — Wydalono ją również z Belgii za różne przestępstwa natury kryminalnej. Była kiedyś, dość krótko żoną hrabiego de la Fergue, otrzymywała od różnych panów, którzy ją „lubili“ po kilka tysięcy funtów szterlingów rocznie. Sąd skazał hrabinę na 12 miesięcy ciężkiego więzienia i za wydłużanie pieniędzy na podstawie fałszywych danych o nieistniejących źródłach dochodu.

Pani de la Fergue, po odsiedzeniu więzienia, ma być wydalona z Anglii. — Gdzie osiadzie po tylu parypetykach życiowych nie wiadomo. Wtajemniczeni mówią, że ma wstąpić do klasztoru.

Artur Cwikowski.

Rozwiązanie parlamentu w Londynie.



Mimo, że Anglia jest krajem postępowym, zachowały się tam średniowieczne tradycje, których nie zarzucają nawet w najważniejszych poczynaniach państwowych. To też starodawnym zwyczajem w dniu 8. października br. dekret królewski o rozwiązaniu parlamentu, odczytany został w historycznych strojach i perukach ze stłoni Giełdy Londyńskiej, zbranym tłumom. Ilustracja przedstawia moment odczytania dekretu królewskiego.

Nowelizacja o czasie pracy i o zatrudnieniu kobiet młodocianych.

Rząd wniósł do sejmu dwa projekty ustaw, nowelizujące ustawy o czasie pracy z 1919 roku, oraz w przedmiocie pracy i kobiet z 1924 roku.

Pierwszy projekt zmienia niektóre przepisy ustawy o czasie pracy, które w dotychczasowym brzmieniu, uprawniały radę ministrów do przedłużania czasu pracy w razie konieczności gospodarczych. Stara ustawa o czasie pracy nie brała pod uwagę ewentualności skracania czasu pracy, co w dzisiejszych warunkach przy tak silnym kryzysie gospodarczym jest koniecznością ze względu na ogromne rozmiary bezrobocia.

Nowy projekt koryguje to stanowisko i wprowadza inowację upoważniającą radę ministrów **nietylko do przedłużania, ale i do skracania czasu pracy w dniu, lub w tygodniu w drodze rozporządzeń.**

Rozporządzenia o skracaniu czasu pracy wydawane będą na określony okres czasu nie dłużej jednak niż na jeden rok i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategorii zakładów przemysłowych w oznaczonych okręgach.

Projekt nowel o zatrudnieniu młodocianych i kobiet wprowadza nowy przepis

ustanawiający zasadę nieprzekraczalnego procentowego stosunku młodocianych do ogółu zatrudnionych w fabrykach robotników.

Na zasadzie nowego projektu inspektor pracy będzie mógł w wypadkach, gdy stwierdzi, że młodociani zatrudnieni są w

liczbie niedozwolonej — usunąć w drodze nakazu młodocianych pracujących ponad normę.

Inowacją wielką jest przepis wprowadzający niezwykle doniosły ze społecznego punktu widzenia

zakaz bezpłatnego zatrudnienia młodocianych,

lub przyjmowania przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę młodocianych.

Przepis ten zmierza do zmniejszenia wyzysku pracy młodocianych i ograniczenia pracy osób nieletnich.

Obydwa projekty wyżej wzmiankowane

podwyższają sankcje karne

za przekroczenie przepisów ustawy o czasie pracy i o pracy młodocianych i kobiet przekazując sprawę orzecznictwa karnego obwodowym inspektorom pracy.

Okoliczność ta umożliwi szybki wymiar sprawiedliwości, ewentualnie szybkie przekazanie sprawy do rozpatrzenia sądownego.

Winni przekroczenia powyższych przepisów mają być karani za pierwszym razem grzywną od zł. 200 do 1000 lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia bezwzględnym aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy. Projekty wprowadzają zasadę odpowiedzialności właściciela zakładu pracy na równi z kierownikiem, jeżeli przestępstwo popełnione zostało za wiedzą właściciela.

Współczesny Ikar

Bohaterski czyn antyfaszysty de Bosisa, który przeleciał nad Rzymem i z samolotu rzucił dziesiątki tysięcy proklamacji, wywołał powszechne zdumienie. — Do tej pory nieznanym jest los dzielnego lotnika. Faszyści wytyżają wszystkie siły, aby dostać go w swe ręce. Przyjaciele drżą w obawie o życie de Bosisa, który miał ze sobą zapas benzyny zaledwie na dwie godziny: de Bosis bowiem miał taki ładunek proklamacji, że nie mógł obarczać aparatu benzyną.

De Bosis urodził się w roku 1901 w Rzymie jako syn poety Alfreda de Bosisa. Poświęca się studiom fizyki, potem jednak odkrywając w sobie talent literacki, dochodzi do godności docenta dla literatury i sztuki na uniwersytecie Harvarda w Ameryce. Tworem jego są tłumaczenia na język włoski angielskich klasyków oraz przekład włoskich dramatów Sofoklesa i Ajschylosa. Polityką zaczął się zajmować dopiero wtedy, gdy faszystom opanowali Włochy i rozciągnął niewolę nad narodem włoskim. De Bosis wspólnie z przyjaciółmi zakłada anty-faszystowską organizację „Alleanza Nazionale”. — Kiedy policja odkryła istnienie tejże, faszysty nie zawahali się przed aresztowaniem 60-letniej matki de Bosisa, Amerykanki. Po dłuższym czasie wypuszczono na wolność 60-letnią kobietę, dwaj zaś przywódcy organizacji, przyjaciele de Bosisa, Rendi i Vinciguera, wyrokiem Sądu wyjątkowego skazani zostali na 15 lat więzienia.

De Bosis, który w tym czasie bawił zagranicą, przystępuje do czynu. On, który nigdy lotnictwem się nie zajmował — zdaje w Anglii w krótkim czasie egzamin lotniczy i w lecie ubiegłego roku próbuje dokonać pierwszego lotu nad Włochami. Wskutek defektu motoru przed sięwzięcie zawiodło a aparat dostał się w ręce francuskiej policji.

Udało mu się drugim razem. W chwili gdy w Rzymie obradowała Wielka Rada faszystowska, zjawił się de Bosis nad miastem i zrzucił 200.000 odezw na kasarnie wojskowe, na pałac Mussoliniego i dzielnicę robotniczą.

Przed paru laty de Bosis uzyskał nagrodę za swój dramat p. t. „Ikarus” — aby potem obrać sobie los Ikarusa. Zdobyl w ten sposób większą nagrodę od tej, jaka kiedykolwiek mogłaby go Akademia obdarzyć: zdobył wieniec laurowy bohatera, który życie swe składa na ołtarzu Prawa i Wolności.

Obok Matteottiego i wielu innych szermierzy wolności Włoch de Bosis dobrze zasłużył się narodowi włoskiemu.

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA

szybko

oraz nadmierną wydzielinę śluzu

sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dzieci rozwiedzionych rodziców Czy mam się rozwieść?

Po większej części stawiają takie pytanie kobiety w nadziei, że spotkają się z negatywną odpowiedzią. Albowiem ten, kto pyta, nie jest jeszcze zdecydowany i szuka drogi powrotnej do wspólnego życia.

Z pomiędzy mnóstwa skrupułów, które wstrzymują przeważnie kobiety od tego kroku, najważniejszy — obok gospodarczego, który rozmaicie się przedstawia w rozmaitych rodzinach, — jest przecież **sprawa dzieci.**

Jakżeż wstrząsające są i jak głęboko osiadają w biednych dzieciach wrażenia, związane z rozejściem się rodziców! — W początkach sporów rodzicielskich usuwają się dzieci w najodleglejszy kąt mieszkania, jak przestraszone ptaki. W dojrzałym wieku usiłują różnymi sposobami spory te łagodzić. I rzec dziwna, rodzice nie dostrzegają tego, nie uwzględniają cierpień swego potomstwa. Widocznie nieświadomość między nimi panująca oślepia ich i nie pozwala im się opanować.

To bezsilne przypatrywanie się kłótniom, twoga przed ponownymi tyczkami wybuchami, sprawiają, że dzieci takich rodziców są podenerwowane, nie są w stanie skoncentrować swojej uwagi na pracy, ani też spełniać swych obowiązków, albowiem poczucie obowiązku nie znajduje miejsca w ich umysłach obok tyłu cierpień.

Najsmutniejszą zaś jest ta okoliczność, że dzieci te **samę dźwigają ciężar swego nieszczęścia,** albowiem przed starszymi nie zwracają się z braku zaufania do nich, a młodszym, również nie mówią o swoich rozczarowaniach i swoich rozczarowaniach nie zechcą.

A dopóki ludzie są ludźmi i błądzić będą, dopóki wielkie przeżycia wpływać będą na zmianę ich charakterów, dopóty nie zaistnieją stosunki, w których wszystkie dzieci wyrastać będą mogły w atmosferze stałej miłości między rodzicami.

Lecz czy dzieci muszą wiedzieć o rozczarowaniach jednego z rodziców lub ich obojga, czy znać muszą przyczyny, które je spowodowały?

Czysto erotyczne węzły między małżeństwem wzmocnić powinna duchowa przyjaźń i wzajemna wyrozumiałość. — Wtedy pierwsza lepsza miłośćka pozamałżeńska jednego z małżonków, nie stanie się powodem rozejścia. A prawdą jest, że

przeważnie pożycie małżeńskie nie rozbija się o sprawy materialne, lecz o jakąś osobę trzecią.

W chwili, gdy taka trzecia osoba ukazuje się na widowni, dotknięta strona wy-

stępuje w imię swoich praw, publicznie je reklamując, przyczem nie zwraca się uwagi na dzieci. Konieczność opowiedzenia się po jednej ze stron, łamie młodą duszę dziecka. Na pytanie, przy kim zostać pragnie, dziecko oświadcza się za jednym, co jednak nie oznacza, że z serca wyrwało miłość do drugiego. Tysiące pytań nieaspokojonych dręczy duszę dziecka. W dalszych fazach swego życia przypomni sobie, że jak martwy towar przydzielono je przed sądem jednemu z rodziców. Uczuwa nienawiść dla tej strony, która, zdaniem jego, przyczyniła się do rozłamu, a ponieważ myśli prosto, uczuciem przyłącza się do pokrzywdzonej.

Ale głęboki konflikt wciąż nurtuje duszę tych dzieci i rozrasta się często do rozmiarów neurozy, dopóki nie ulec z niej wiek dojrzały, ogarnianie życia z jego głębinami.

Toteż na pytanie: „Czy mam się rozwieść?” — odpowiedź nie może być tak prosta.

Szczęście małżeńskie nie jest kwestją przypadku, lecz kwestją woli. Należy unikać wszystkiego, co sprowadza kryzys. Rodzice powinni zastanawiać się głęboko,

czy rozwój własnych dzieci nie jest ważniejszy, aniżeli szczęście w nowym małżeństwie.

Ojciec i matka zobowiązani są nie tylko przez ustawę, ile ze względu na dzieci do wzajemnej tolerancji. Dopiero, gdy porozumienie okazuje się niemożliwe i dzieci przez dalsze trwanie wspólnego pożycia rodziców ponoszą większą szkodę, aniżeli wskutek rozwodu, wtedy węzły należy zerwać. Ale wtedy wybrać się musi sposób, któregooby wobec dzieci wstydzić się nie potrzebowali i który w pamięci dzieci nie pozostałby jako sprawa, burząca ich własne szczęście.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

Usankcjonowanie bezprawia. Nowy faszystowski kodeks karny.

Ostatnio wszedł we Włoszech w życie nowy kodeks karny, niezmiernie charakterystyczny dla reżymu faszystowskiego. Jest on — co było do przewidzenia — krokiem wstecz w rozwoju demokratycznej myśli i praktyki prawnej. Nowy kodeks **prześiąknięty jest duchem głupawego absolutyzmu** a równocześnie średniowiecznego barbarzyństwa.

Przy rozpatrywaniu kodeksu faszystowskiego — zwraca przede wszystkim uwagę niezmiernie rozszerzenie kategorii czynów karalnych. Nowy kodeks dochodzi pod tym względem do potwornych śmieszności: tak na przykład kwalifikuje on jako czyny zbrodnicze: uraganie, wyzywanie, hypnotyzowanie, piśmienną obrazę moralności rodzinnej, sterylizację na żądanie pacjenta, propagandę kontroli urodzeń, doręczenie papierosa dziecku w wieku do lat 14 i t. d.

W ten sposób

niema we Włoszech rzeczy łatwiejszej, niż zostanie zbrodniarzem.

Nie będzie wkrótce Włocha, który nie wszedłby w kolizję z kodeksem karnym.

Nowa procedura karna wydaje w gruncie rzeczy obywatela

na łup samowoli policji (i to faszystowskiej!)

pozbawia go możliwości jakiegokolwiek obrony, zawieszając nad krajem faktycznie permanentny stan wyjątkowy. Sędzia śledczy ma prawo aresztowania i więzienia każdego obywatela na nieokreślony czas, bez wyroku sądowego według własnego widzimisie.

Aresztowanemu nie przysługuje prawo komunikowania się z obrońcą. Sędzia śledczy może (bez rozprawy sądowej) zarządzić: a) utratę prawa piastowania posad publicznych, b) zabronić wykonywania jakiegokolwiek zawodu lub rzemiosła, c) pozbawienie praw pełnoletności, d) pozbawienie prawa testamentarnego (pozbawienie praw ojcowskich lub małżeńskich).

Według artykułu 215-go może on ponadto (wszystko drogą administracyjną) zesłać na pracę przymusową do kolonii rolniczej lub domu pracy, b) do lecznicy lub więzienia, c) do zakładu dla kryminalnych umysłowo-chorych, d) do domu poprawczego, e) postawienie pod nadzór policyjny i zesłanie gdziekolwiek.

Pozatem

zniesione zostają sądy przysięgłych.

Faszyści, którzy pozbawili obywateli włoskich prawa rządzenie się w zakresie ogólnokrajowym i samorządowym, konsekwentnie idąc po wskazanym linii, doprowadzić musieli do usunięcia obywateli od sprawowania funkcji sądowych.

Na mocy art. 224 policja ma prawo robienia rewizji o każdej porze dnia i nocy w każdym miejscu. Przyczem uprawnienia te obowiązują nietylko w stosunku do obywateli włoskich, ale i względem cudzoziemców.

Oczywista nie jest dziwnem, że w tego rodzaju kodeksie ponownie **wprowadzona została kara śmierci** i to w pierwszym rzędzie za przestępstwa polityczne.

Nowy kodeks włoski — to w istocie nadanie mocy prawnej dotychczasowej praktyce faszystowskiej, usankcjonowanie faszystowskiego bezprawia.

Nowoczesny Jonasz.

Donoszą z Honolulu, że rybacy tamtejsi złowili w pobliżu cypla Barbera olbrzymich rozmiarów rekina. Po zabiciu potwora, znaleziono w jego żołądku szczątki zwłok ludzkich.

Zawiadomione o tem władze policyjne zajęły się rozpoznaniem zwłok ofiary tygrysa morskowego, które dało nieoczekiwane wyniki. Oto okazało się, że są to szczątki bogatego kupca z Honolulu, niejakiego Sadao Nakulusa, który w podróży okrętami przed kilku dniami zaginął w tajemniczy sposób. Ustalenie tożsamości zaginionego umożliwiły szlachne jego zęby, znalezione we wnętrzu rekina.

Sport - jako kwestja dyskusji.

Zainteresowanie się sportem i fizyczną stroną jednostki wzmożło się w Polsce i w całej zachodniej Europie bezpośrednio po wojnie światowej, i wzrasta coraz bardziej. Wymownie o tem świadczą nie tylko statystyka najróżnorodniejszych związków i stowarzyszeń sportowych, lecz i wspaniały rozkwit literatury poświęcony sportom i ćwiczeniom fizycznym.

Właśnie w bujnym rozkwicie sportu tkwi ziarno grożące mu niebezpieczeństwem. Bujny ten rozkwit wywołuje reakcje poważnych wpływowych czynników w społeczeństwie, i to zaczyna zagrażać tej pozycji, którą sport zdobył w życiu społecznym.

W prasie ogólnej i specjalnej coraz częściej dają się słyszeć ostrzegawcze głosy, skierowane

przeciw nadmiernemu rozkwitowi wychowania fizycznego

terazniejszej młodzieży, i zaniedbaniu strony duchowej. Jesteśmy świadkami narodzenia się nowej szerokiej akcji, skierowanej przeciw nadużyciu sportów. Co mówią zwolennicy tego nowego „antysportowego“ prądu?

— Nie jesteśmy oczywiście przeciwnikami wychowania fizycznego wogóle i nie chcemy pod tym względem zostać fałszywie zrozumiani. Zwalczamy tylko

przewagę pierwiastka fizycznego nad duchowym,

która coraz jaskrawiej przejawia się w życiu naszego młodego społeczeństwa. — Starorzyską zasadę „zdrowy duch w zdrowym ciele“ rozumiano teraz w ten sposób, że główny nacisk kładzie się na drugą część przysławia, zapominając, że ma ona tylko służebną rolę w stosunku do pierwszej. Mówiąc o młodzieży, musimy stwierdzić, że namiętne oddawanie się sportom zaczyna przeszkadzać (zamiast wspomagać!) wyrobieniu najważniejszych zalet umysłu i charakteru. Sporty zabierają młodzieży tyle czasu, że dla kultury duchowej nie prawie nie pozostaje. — Wszystkie książki, prócz przymusowej lektury szkolnej, idą w ką. Rezultaty tego zaniedbania są bardzo smutne. Najlepsi sportowcy nie należą zwykle do najtęższych głów, raczej przeciwnie: rozmaite „asy“, szeroko wychwalane przez prasę, i stawiane na piedestale przed oczyma bez krytycznej młodzieży, często mogłyby być prawdziwym przykładem ubóstwa duchowego. Sądźmy, że naogół młodzież, która nie hołduje sportom, gorzej nad swymi wytrętanymi kolegami inteligencją i wiedzą.

Tyle mówią przeciwnicy obecnego stanu w dziedzinie sportu. Natomiast bezwzględni obrońcy sportu głoszą co następuje:

— Poglądy zwalczające nadużywanie wychowania fizycznego są nam dobrze znane. Lecz, nie broniąc nadużyć, będziemy bronili sportu, i zaznaczymy odrazu, że naszym zdaniem, sport daleko jeszcze nie zajął w życiu młodzieży tego miejsca, które zająć powinien. Przeciwnie, jesteśmy zdania, że zbyt mały odsetek młodzieży wciągnięty został do organizacji i wogóle w orbitę zainteresowań sportowych. Pod tym względem dalecy jeszcze jesteśmy od Niemiec lub Francji, nie mówiąc już o klasycznych przykładach krajów sporto-

wych — Anglii i Ameryki. Nie zgodzę się również z tem, by uprawianie sportów było bezwartościowe z punktu widzenia duchowej kultury człowieka. Przeciwnie, sport rozwija i ćwiczy charakter i wolę jednostki, a te zalety są dziś może ważniejsze od teoretycznego odczytania. — Przypuszczam, że sąd samej młodzieży uniewinniłby sport od niesłusznie stawianych mu zarzutów“.

Fala taniości na - jarmarkach.

Jak donosi „Zielony Sztandar“ w ub. tygodniu zaznaczyła się w całej Polsce znaczna zniżka cen bydła i nierogacizny. Zniżka ta przybrała w niektórych okolicach, zwłaszcza w Małopolsce formy katastrofalne.

Najjańszczyźnie w Małopolsce można było nabyć świnię 50 kilogramową za 35 zł., krowę starszą za 75 zł., młodszą za 120 do 140 zł.

Ten spadek cen wywołany został rozmaitymi przyczynami. W pierwszym rzędzie działa tu straszliwy brak pieniędzy na opłacenie podatków i pokrycie zobowiązań dłużniczych. Pod groźbą licytacji wyzbywają się ludzie inwentarza żywego. Do tego i drugi zbiór siana bowiem zawiódł w wielu wypadkach zupełnie, a gniące wskutek długotrwałych deszczów

który obecnie wyświetlany jest u nas we Lwowie, bardzo krytyczne uwagi pomieszcza w „Wiadomościach Literackich“ A. Słonimski. Przytaczamy je poniżej, gdyż istotnie układ filmu i jego wykonanie budzą poważne zastrzeżenia w szerokich masach widzów:

„Niedawno pokazano nam „oleodruk“ wykonany sposobem kinematograficznym. Nazywa się ten obrazek „Dziesięciu z Pawiaka“.

ziemiaki zmuszają także ludzi do wyzbywania się świń.

Pomimo katastrofalnego niewątpliwie dla wsi spadku cen świń i bydła, miasta nie odczuwają tej „fali taniości“, a czynniki, których zadaniem byłoby regulowanie cen, zajmują się wszystkim innym, tylko nie tem, co jest tak bardzo ważne. Wszak tania żywność umożliwiłaby ludziom pracy wykupowanie się na zimę w obuwie, w odzież, zakupno węgli i t. p.

Wież wycieńczona, nie ma za co kupować artykułów przemysłowych, mieszkańcy miast, jeżeli nie są bezrobotnymi, prawie wszystkie zarobki wydają na żywność, więc kto w końcu może przyczynić się do zwiększenia konsumpcji artykułów fabrycznych, a przez to zmniejszenia bezrobocia?

Świadome macierzyństwo.

Akcja, którą prowadzi w Warszawie sekcja regulacji urodzeń Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej, zaczyna interesować coraz więcej kobiety, do czego dużo przyczynia się wydana broszura pod tytułem: Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży.

Wiele kobiet, obarczonych wielką liczbą dzieci, przychodzi poniewczasie do do przekonania, jak bardzo błędziły w swej młodości, rodząc tak dużo potomstwa, dla którego nie miały zapewnionych i niezbędnych środków na ubranie i wyżywienie. Gdy się ma 6-ro, 8-ro, 10-ro dziatwy zamiast dwoje lub troje, — to każda nowa dziewczyna, która powstaje nie ze świadomości rodziców, nie z pragnienia, ale z głupiego przypadku i bezzadnej lekkomyślności — to ta niewinna dziewczyna staje się nowym ciężarem, nową troską. — Zabiera już żyjącemu rodzeństwu miejsca i środki do wyżywienia, których i tak już bardzo mało. Zupełnie co innego gdyby bogaci, albo zamożni ludzie mieli liczne potomstwo — to stać ich na dobre mieszkanie, pomoc dla matki i wszystkie inne potrzeby; — ale to jest okropne, że właśnie i w sprawie macierzyństwa istnieje taka przepaść niesprawiedliwa. Kobiety zamożne mają małą ilość dzieci,

stosują świadome macierzyństwo, to jest mają tyle dzieci, ile chcą i kiedy chcą, a właśnie kobiety ciężko pracujące w mieście, czy na wsi, matki, obciążone wieloma obowiązkami i pracą zarobkową, rodzą bez liku, rodzą beznamiętnie, rodzą

ku swemu utrapieniu i utrapieniu całej rodziny, zwiększając swą nędzę i wydając na świat wąż, charłata, niepożądane przez nikogo istoty.

Czas już skończyć z tą nieświadomością beznamiętnego płodzenia dzieci, choć na to świadome macierzyństwo źle się patrzy wrogowie szczęścia i dobrobytu klas pracujących. A w pierwszym rzędzie kler niewiedząco dla czego miesza się do zupełnie nie swoich rzeczy, nie a nie nie mających wspólnego z religią. Można jeszcze rozumieć rząd militarny, gdy woła że chce mieć jak najwięcej żołnierzy dla zbrojenia i przygotowania mięsa armatniego. Można również zrozumieć kapitalistów i wielkich przemysłowców, bo ci chcą mieć jak najtańsze siły robocze, bo gdy więcej ludzi woła o pracę, — to oni tem taniej za tę pracę płacą — lub zupełnie nie sobie z robotnika nie robią, bo jest za dużo proletariatu.

Że umiera w Polsce co 5-te niemowlę, nie doczekawszy roku życia, że reszta gnie w zaduchu i cierpi z nędzy i różnych chorób, że nieszczęśliwa, wyczerpana matka częstemi połogami przedwczesnie umiera na suchoty, lub nieraz nie ma mleka w swej wyschłej piersi — to kapitalistów, militarystów i prawiących morały — nie a nie nie obchodzi! Mówią oni: kobieta jest od rodzenia — kobieta ma rodzić, czy chce, czy nie chce! Otóż trzeba z tem skończyć.

Dr. Budzińska-Tylicka.

„Dzień emigranta“.

Kwestja emigracji i reemigracji była, jest i jeszcze długie lata będzie w Polsce jedną z ważnych problemów społeczno-gospodarczych, wymagających opieki rządu i społeczeństwa. — Lwowskie społeczeństwo zawsze doceniało ważność tego problemu i przodowało całemu krajowi.

Dlatego to, dzięki rzadko spotykanej u nas współpracy organizacji emigracyjnych, wszystkich trzech narodowości, powstał „Dom Emigracyjny“ we Lwowie, służący potrzebom tej całej wschodniej polaci kraju.

Rząd pod naciskiem tej organizacji złączonych w „Związek Społecznych Organizacji Opieki nad Emigrantem“ przeznaczył potrzebne fundusze na kupno i dokończenie „Domu Emigracyjnego“ przy ul. Wiśniowieckich 2 — i zarząd oraz prowadzenie gospodarki w tym gmachu 4-piętrowym oddał Związkowi.

Mieści się tam hotel dla emigrantów,

kuchnia, świetlica, lokale towarzystw emigracyjnych, urząd emigracyjny oraz syndykat emigracyjny, tak, że emigrant i reemigrant może wszystkie swoje potrzeby załatwić bez narażania się na wyzysk ze strony różnych pokątnych doradców i hyjen emigracyjnych.

Jest to pierwszy „Dom Emigracyjny“ w Polsce. — Naturalnie, że są tam potrzebne jeszcze wielkie inwestycje, aby można gospodarce prowadzić i dlatego jednym z celów „Dnia Emigranta“ jest zebranie funduszy na te cele.

Ponadto Związek dąży do rozszerzenia swej działalności na prowincję, przez powołanie do życia Patronatów emigracyjnych, gdzieby emigrant mógł dostać informację i pomoc, zanim znajdzie się we Lwowie.

Taka sieć patronatów jest nader potrzebna, ale wymaga obok ideowej pracy ze strony wszystkich trzech społeczeństw

Pawiaka“. Kolorowa tandeta, fabrykowana dla mas. Wcale dobry i dramatyczny temat dzielnego czynu pepesowców, rozwałkowany w nudnym i słamazarzym scenariuszu, czyni wrażenie przygnębiające. Nie wiem, kto robił scenariusz, ale z napisu na ekranie dowiadujemy się, że film oparty jest na wspomnieniach pułk. Jura-Gorzechowskiego, a poatem krąży wieści, że Jur-Gorzechowski sam brał udział przy opracowaniu filmu. Prawda historyczna została zlekceważona. Jur-Gorzechowski przedstawiony jest jako adwokat—obrońca polityczny. W całym filmie nie ma słowa o P. P. S. To przemilczenie Polskiej Partii Socjalistycznej ukazuje wyraźnie na charakter filmu. Główny bohater obrazu nazywa się Jur. Nie! wiemy, czy pułk. Gorzechowski z przyjemnością patrzył na takie pomieszczenie go z Patkiem i czy to się stało wypadkiem czy naumyślnie. Jur w tym filmie wyposażony jest w cechy nadludzkie. Za jego głowę generał rosyjski chce oddać życie dziesięciu z Pawiaka. Jur sam wszystko obmyśla i wszystko organizuje. O ile jednak wiadomo, w samem opracowaniu wykradzenia więźniów brał wielce czynny udział Feliks Kon a Grzechowski był świetnym wykonawcą tytułowej roli rotmistrza żandarmerji. Przez to niepotrzebne bronzowanie i przesadzanie sam czyn porwania skazanych wcale nie zyskał na sile, przeciwnie, jak to się zwykle dzieje, nadmierna gorliwość i przesada właśnie psują wrażenie.

Zdawaćby się mogło, że świetny czyn bojowców będzie głównym tematem filmu. Nic podobnego. Porwanie więźniów dołatane jest tylko do nudnego i cikliwego romansu. W szczegółach rażą tysiączne nieprawdopodobieństwa. Bomba, którą rzuca student przebrany za robotnika, opakowana jest w papier z etykietą f-y Wedla. Robociarz z bombonierką od Wedla w ręku czekający na przejazd generała — to pomysły konspiracyjne dość wątpliwe. — Reżyser zapomniał widać o przysłowiu „Wedla stawu grobla“. — Bomba dla niepoznaki przebrana jest za bombonierkę a student za robotnika, ale takie zestawienie musiałoby przecież zwrócić uwagę najmniej domyślnego defektywa. Trudno już patrzeć na Samborskiego w mundurze rosyjskiego generała, i nie wydaje się nam, aby wynalazek kina dźwiękowego był zrobiony po to, żeby wyolbrzymiał i tak już potężne sapanie i rżenie tego sympatycznego aktora. — Każde zjawienie się Batyckiej na ekranie, nawet bez bałajki i nawet nie w amazońce, budziło cichy jęk na widowni. — Były tam i szatańskie pomysły reżyserskie w rodzaju wichury, która wdziera się do sali sądu i strąca ze ściany portret cara. Były i piosenki źle dostosowane do zdjęć, i biedna Batycka otwierała swoje śliczne usteczka zawsze troszkę za późno. Mimo, że film nazywa się „całkowicie dźwiękowym“, z głosów natury słyszymy tylko kopyta konskie na bruku. I to jedno pozostaje nam jako wrażenie. Czy nie za dużo jednak tych brukowych filmów i kopyt konskich? Nie. chodzi tu o temat, ale poważnie trzeba zaprotestować przeciw temu powrotowi realizacji do prymitywu.

Premierę filmu zaszczyliły swą obecnością najwyższe postawione osoby. A może to jest właśnie sztuka oficjalna? Może takie filmy, taką literaturę i malarstwo rząd chętnieby i szczerze popierał? Jeżeli sztuka pójdzie po tej „drodce oficjalnych wymagań, możemy się spodziewać w malarstwie obrazów Stanisława Michalskiego, w literaturze pełnej edycji poezji Adama Koca, w kinie filmów Wieniawy—Długoszańskiego (już się podobno kręci) a w teatrze — kabaretu. Pozostaną nam więc tylko audycje radiowe, ale zagraniczne, bo kierownikiem literackim Polskiego Radja został Kaden—Bandrowski“.

Antoni Słonimski.

także pewnych wydatków na urządzenie biura, korespondencję i administrację.

Zorganizowany „Dzień Emigranta“ przy intensywnej i szczerzej współpracy wszystkich trzech społeczeństw, ma także na celu zaznajomienie szerokich sfer społeczeństwa tym problemem i zainteresowanie działalnością Związku.

Proletariat w mieście i na wsi przywiązuje wielką wagę do tego zagadnienia i niewątpliwie weźmie chętnie czynny udział w „Dniu Emigranta“.

ZAKŁAD

POGRZEBOWY

JULJANA KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 89-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

Pochwała masła.

Ile wydajemy na zagraniczne tłuszcze?

Trzysta sześćdziesiąt milionów złotych wydaliśmy na zagraniczne tłuszcze w okresie od 1927 do 1930 roku. Oto jeden z tych olbrzymich kroków, którymi się pędzi do nędzy. I szkodzi się nie tylko kieszeni, ale i zdrowiu.

Wiadomo, że wszystko, co strawne i pożywe dla żołądka, jest również pożywe dla mikrobów. Chcąc zatem uchronić zagraniczne tłuszcze przed zjełzieniem w drodze od fabrykanta do eksportera obcego nam kraju, od tego eksportera do naszego importera, stamtąd po długich formalnościach celnich do hurtownika i t. d., trzeba tłuszcze sterylizować lub dezynfekować.

Sterylizacja robi tłuszcze mniej strawnymi i psuje lub niszczy ich wartość witaminową. Co zaś do dezynfekcji, to wszelkie chemikalia, używane w tym celu szkodzą komórkom naszego ciała podobnie, jak komórkom mikrobów.

Ileż to biedy przysparza się krajowi, jeśli za wadliwe tłuszcze wydaje się obcym rocznie około 80 milionów złotych, mając u siebie świetne masło i dowolną ilość gęb pod uprawę roślin olejnych.

Ludzie dbali o zdrowie mogą jadać tylko świeże masło lub — gdy muszą — żyć bardzo tanio — świeże i dobre oleje roślinne.

Jak ważną rolę odgrywa w zdrowiu człowieka masło, udowodnimy na przykładzie. Oto w pewnym okresie czasu zauważono, że dzieci w Danii zaczęły masowo tracić wzrok. Po żmudnych doświadczeniach wykryto, że to, co dawało siłę i trwałość wzroku diamenty duńskiej, spożywali Anglicy, wykupując z Danii całą ilość śmietanki i masła, a Duńczykom zostawiając odtłuszczone mleko.

Owym darem natury, który chroni przed zanikiem wzroku ludzki, a szczególnie dzieci, jest substancja zwana witaminą A, albo witaminą wzrostu, rozpuszczalna w tłuszczach. Są bowiem dwa rodzaje witaminy wzrostu, z których jedna jest rozpuszczalna, jak powiedziano, w tłuszczach, a druga w wodzie.

Z chwilą udoskonalenia wirówek do mleka, Anglicy niemal doszczętnie zabierali z wielu gospodarstw duńskich śmietankę (przeważnie w postaci masła), a Duńczycy poprzestawali na gruntownie odtłuszczone mleko, radząc sobie w tym braku margaryny.

Taka zamiastka szkodziła nie z racji jakiejś szkodliwej zawartości, bo margaryna w Danii nie zaznaczyła się takimi trującymi właściwościami, jak n. p. w

Niemczech, gdzie już w bieżącym stuleciu notowano masowe zatrucia margaryną, lecz z braku jednego z tych skarbów, które natura daje w pokarmach naturalnych, a którego nie można się pozbywać nawet wtedy, gdy występuje w ilościach nieskończenie małych, jak to jest z witaminami.

Witamina A jest niezbędna nie tylko dla dzieci, lecz i dla starszych, bowiem organizm ludzki ciągle się odnawia. Pod wpływem procesów życia stale odbywa się rozpuszczanie zawartości komórek, a na miejsce tego, co zostaje usunięte, musi przybywać nowa substancja z pokarmów — inaczej następuje zanik organizmu. — Otóż do tego odnawiania, szczególnie systemu kostnego, konieczna jest witamina A. Bez niej wapno, zawarte w pokarmach, nie osiada w ukostnieniu. Kości wówczas mięknie i słabnie.

Ogólnie biorąc, witamin nie tworzy organizm ani ludzki, ani zwierzęcy, a pochodzą one z roślin. Najwięcej zawierają ich zielone części roślin, a następnie barwne korzenie, jak n. p. marchew.

Podczas przechowywania witaminy niszczą. Omawiana tu witamina A trwa tem dłużej, im lepiej jest odcięty dostęp powietrza, sprzyjający również jęłczeniu masła. Zatem masło w małych ilościach należy przechowywać w naczyniach przykrytych wodą, zaś w dużych — w beczkach bardzo szczelnych, z drzewa nieporowatego, np. z bukowego.

Dobrego masła, spożywanego bez nagrzania, wystarcza 25 gramów dziennie, jeśli przytem używa się drugie tyle dobrych olejów roślinnych.

Kilo dobrego masła zawiera 800 gramów tłuszczu i okragło 700 kaloryj, to jest jednostek ciepłych, którymi mierzy się posiłność pokarmów (obok różnych zastrzeżeń). Masło, w które sztucznie wtłoczono wodę, zawiera dziesiątek procentów wody więcej, niż normalnie.

Ze wszystkich tłuszczów zwierzęcego pochodzenia jedynie na spożywanie zasługuje masło, bo tłuszcze (w słoninie i łoju) zwierząt, tuczonych na rzeź, zawierają substancje, które powinny odpływać z tłuszczem. Dowód tego mamy n. p. w słoninie nieco starszej trzody. Przy smażeniu czuć słoninę brudnym chlewdem. Stąd bywa silny odróg, przypominający moc i amoniak, który czasem się rozchodzi przy smażeniu nawet najświeższej i najbielszej słoniny, pochodzącej z niemłodej sztuki.

Tadeusz Lewicki.

Program radiowy

NIEDZIELA, 18. października.

- 10.15. Nabożeństwo z Krakowa.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimskiego. Chór męski Tow. Spiew. „Harfa“ pod dyr. W. Lachmana i Adam Dobosz (tenor). W programie utwory Edwarda Griega.
- 14.00. „Prace jesienne w ogrodzie i sadzie“ — wygł. p. Kuniska.
- 14.20. Piosenki polskie w wyk. Chóru Kol. „Syrena“ pod dyr. p. A. Ropickiego. (Transm. na wszystkie stacje).
- 14.40. „W jakim kierunku zdążać winny oszczędności w gospodarstwie“ wygł. red. „Rolnika“ p. B. Janowski. (Tr. na wszystkie stacje).
- 15.00. Koncert ork. salonowej pod dyr. p. Tad. Seredyńskiego „Duety ludowe“, soliści: p. Kazimierz Ostrowski, p. Wiktor Budzyński i p. Krystyna Przyńska. (Transm. na wszystkie stacje).
- 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1) „Co się dzieje na świecie?“ tygodnik radiowy. 2) „Majowie o Jawie“.
- 16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40. „Rozszerzanie się wszechświata“ wygł. dr. Gadomski.
- 16.55. „Dźwięki i uśmiechy“ w opr. p. Małgorzaty Sterbówny.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „Co to jest głód?“ wygł. dr. J. Szpakowski.
- 17.30. „Zagadnienia obecnej chwili“ wygł. prof. Józef Siemiradzki.
- 17.45. Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów „Syrena“ pod dyr. R. Malowskiego.
- 18.15. „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry.
- 18.30. Dalszy ciąg koncertu mandolinistów.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.25. Komunikat Tow. Hodowli Koni.
- 19.30. „Ciocia Oszczędność ma głos“ dialog w opr. p. Fr. Zwilkońskiego.
- 19.45. Stuchowisko W. Sardou: „Rozwiedzmy się“.
- 20.15. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimskiego. Umberto Macnez (tenor) i L. Urstein (akomp.).

W przerwie koncertu Kwadrans literacki opow. K. Tetmajera „Ks. Józef Poniatowski“.

- 22.00. Arie i pieśni w wyk. Matyldy Polinckiej-Lewickiej. Akomp. Ludwik Urstein.
- 22.40. Komunikaty z Warszawy.
- 22.50. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z teatru „Bagatela“ we Lwowie.

— — — — —

PONIEDZIAŁEK, 19. października.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Odczytanie progr. na dzień bież.
- 12.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.05. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Zagadnienie granic i znaczenie ich dla narodu i państwa“ wygł. p. S. Gorzuchowski.
- 15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Koncert z Warszawy.
- 17.10. „Renesans Narczy Zmichowskiej“ wygł. dr. Z. Szmydłowa.
- 17.35. Muzyka lekka z Warszawy.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.25. „O miłość wielkich ludzi do świata zwierzęcego“ wygł. dr. Eugeniusz Rellemont.
- 19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45. raPsowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Operetka Stanisława Moniuszki „Loteria“ (Ze studia).
- 21.45. Fejleton p. Mariana Dzienst. Dąbrowy p. t.: „Montparnasse kabotynów“.
- 22.10. Rewja z „Morskiego Oka“ „Halo — Ameryka“.

W przerwie Dodatek do Prasowego Dziennika Radzkiego i komunikaty z Warszawy.

— — — — —

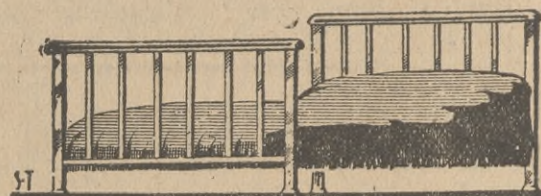
KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE, Ceglarzy, Murarzy, Cieśli, Wapienników i Pomocników. Sekretariat Okręgowy we Lwowie ul. Zielona 7. Zawiadamia wszystkie grupy w Małopolsce, że w sprawie organizowania i zakładania grup Zw. Zaw. w Małopolsce należy się zgłaszać listownie lub przez delegatów w Sekretariacie Okręgowym Związku Robotników Budowlanych w Polce, Lwów ul. Zielona 7., który przyjmie codziennie od 9 do 12 w południe i od 5 do 8 wieczór.

Leśnik Michał, sekr.

OGŁOSZENIA

Wstap i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, do godne spłaty ceny najniższe.
MEBLODOM Lwów ul. Kollataja 5
telef. 97-06 w podwórzu



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDÓŻNIONY
NA D.W.K. W POZNANIU
WIELKIM IREBRNIM

WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.
JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

IZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



MASZyny do szycia
Kayser-Singer
po najniższych cenach
na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga
Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Futra

damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali

poleca na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański

Boimów 1. 518 Telefon 10-11

Zakład art. fotograficzny

L. WIELEŻYŃSKI
Lwów, Piekarska 1 c.
Telefon 27-32. 624



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwa najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

PIECE I KUCHNIE KAFLOWE

nowe dostarcza, a stare przerabia z kafli białej i kolorowej w różnych stylach, jak: huculski, zakopiański, secesyjny i t. d. szybko i po niskich cenach we Lwowie i na prowincji

Michał Halibej

Biuro zamówień: Lwów, ul. Piotra Skargi 5. Tel. 61-65
Magazyny w domu własnym, przy ul. Rycerskiej 1. 18. 313

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY watowane od zł. 20—
PIERZYNY pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła 4-50
„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY
najtaniej sprzedaje

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

Najkorzystniej kupuje dziś każdy

APARATY i wszelki SPRZĘT RADJOWY

w specjalnym składzie radiowym

CENTROMASZ

Lwów, Gródecka 71a, tel. 68-91

Porady z zakresu radiofonji z prowincji odwrotnie bezpłatnie 712

Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty

Firma

ALFONS UWIERA

Plac Halicki 14

poleca po bajecznie niskich cenach wszelkiego rodzaju towary bławatne i sukna męskie jeszcze krótki czas z powodu likwidacji. 714

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Co spotęgowało katastrofę w Gdyni.

Ostatnie wypadki, jakie miały miejsce przy wybuchu w bloku, mieszkalnym Zasadu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Gdyni, nasuwają cały szereg refleksyj. Jak wiadomo, z powodu eksplozji chodzącego gazu ziemnego, doprowadzającego do tego bloku, zdemolowana została jedna jego strona wraz z 14-ma mieszkańcami, przyczem straciło życie kilkanaście osób, a drugie tyle odniosło rany. Akcja utrudniona była tem, że część uru, która stawiała opór wybuchowi, tak ocno popekała, iż groziła łąda chwila zaaleniem. Na zdjęciach fotograficznych idąc, że cała ściana zewnętrzna, jak i rzylegające ściany działowe, runęły od arteru do najwyższego piętra, pociągając a sobą spoczywające na nich stropy. — Wynika z tego, że wybuch nastąpił mu-iał w dolnej kondygnacji, usuwając jej ciane, przez co ściany wyższych pięter, racąc podstawę, również się zawałyły.

Zupełnie inne byłyby zapewne skutki wybuchu, gdyby wymienione bloki gdyńskie zbudowano według najnowszej, a wcale nie droższego systemu — mianowicie na szkielecie stalowym. Budowla stalowo szkielecowa, oprócz wielu korzyści ma też te zalety, że jest ogromnie odporna na wszelkiego rodzaju wstrząsy, spowodowane już to ruchem ziemi, już to wybuchem, powstałym zewnątrz lub wewnątrz budynku, któryto ostatni wypadek miał właśnie miejsce w Gdyni.

Ostatnie huragany w okolicach nadmorskich jak i trzęsienia ziemi udowodniły dostatecznie, że tylko budynki na szkielecie stalowym wyszły zupełnie nienaruszone z podobnych katastrof, podczas gdy inne budowle zostały zrównane z ziemią. I tak podczas ostatniego trzęsienia ziemi w roku bieżącym w Nicaragua, zostało m. in. zniszczone miasto Managua, przyczem według wiadomości stamtąd przesłanych, w mieście tem straciło życie około 2500 ludzi, a w gruzach leżały wszystkie gmachy publiczne, budynki poselstwo, domy prywatne i t. d., a jedynie katedra została nienaruszona, dzięki swej konstrukcji stalowo-szkielecowej.

Podobnie podczas huraganu na wiosnę w r. 1927 w Miami na Florydzie, którego

szybkość ustalono na 190 km. na godzinę, zostało zupełnie zdemolowanych przeszło 1000 budynków murowanych; natomiast z liczby 25 znajdujących się tam budynków stalowo-szkielecowych ciężiej uszkodzony został tylko 14-piętrowy gmach Mayer-Kiser, przyczem jego górna krawędź, wskutek wygięcia się słupów, przesunęła się tylko o 60 cm. Szkielec stalowy został sam w sobie nienaruszony, a tylko ściany zewnętrzne i działowe zostały częściowo zdemolowane.

Przykładów takich można przytoczyć bardzo wiele; to też nietylko sama kalkulacja, lecz też i troska o życie lokatorów jest tym czynnikiem, który przemawia za stosowaniem stalowo-szkielecowego systemu budowania.

Ojciec chce umrzeć za syna

Przed kilku dniami w Cheb (Czechosłowacja) skazany został na śmierć lekarz dr. Mayer za zamordowanie swej żony, celem uzyskania premii, na którą ją poprzednio zaasekurował. W sprawie tej przeszedł ostatnio sensacyjny wypadek. — W dniu, w którym zapadł wyrok, aresztowano ojca dr. Mayera jako podejrzanego o złożenie fałszywego świadectwa.

Przed strajkiem pracowników miejskich w Warszawie

WARSZAWA, 16. 10. Prezes Związku warszawskich pracowników samorządowych (urzędników) p. F. Jarzębowski, w wywiadzie na temat katastrofalnej sytuacji, w jakiej pracownicy miejscy się znaleźli z powodu niewypłacania im pensji przez magistrat, oświadczył:

„Pracownicy miejscy ponieśli jak i inni pracownicy publiczni, duże ofiary ze swych pobrań z powodu kryzysu gospodarczego, jaki dotknął miasto, w tem jednak przeświadczeniu, że ofiara ta, zmniejszając wydatki budżetowe, doprowadzi do unormowania wypłat uposażeń. Tymczasem od sierpnia r. b. sprawa ta napotyka na ogromne trudności i jak obecnie,

w połowie miesiąca jesteśmy bez wynagrodzenia, również i emeryci nie otrzymują swych emerytur.

Urzednicy rozumieją ciężkie położenie miasta, jednakże nie są tak wtajemniczeni, aby wytlomaczyć sobie to stałe opóźnianie wypłat ich wynagrodzeń. — Uchwały (zapowiadają strajk od 22 bm. Red.) są spowodowane raczej głodem aniżeli rozumowaniem i Zarząd Związku znalazł się w tem położeniu, że nie jest w stanie powstrzymać tego protestu. — Pracownicy miejscy dali wyraz na swem walnem zgromadzeniu temu, iż dalsze niewypłacanie pensji doprowadzi napewno do ostrego konfliktu. Jak zaznaczyłem

będzie to akt rozpaczny.

Do prezydium Związku zgłaszają się codziennie pracownicy wprost ze łzami w oczach, prosząc o drobne zaliczki, wyczerpawszy bowiem wszystkie możliwe źródła kredytu, znajdując się obecnie w położeniu katastrofalnem. Zarząd Związku związany jest uchwałami walnego zgromadzenia, które kategorycznie postanowiło wyczerpać wszystkie środki tak co do pensji, jak i redukcji i innych spraw przed 22 b. m., polecając na znak protestu od tego dnia wstrzymać się od pracy. Jednocześnie zaznaczyć muszę, że ogół urzędniczy jest przeciwny strajkom, widząc, że sytuacja dojdzie musiła do wielkiego naprężenia, jeśli takie uchwały zostały powzięte na walnem zgromadzeniu bez jakichkolwiek wpływów demagogicznych. Sądzę, że miarodajne czynniki powinni zrobić wszystko, ażeby nie dopuścić do zamętu w stolicy.

Represje za obrazę b. arcybiskupa.

Niedawno temu odbył się w Ołomuńcu zjazd biskupów rzymsko-katolickich. Zjazd ten skierowany był przeciw księżom i członkom stronnictwa klerykalnego, którzy krytykowali usunięcie arcybiskupa Kordaca z arcybiskupstwa przez papieża.

Dwa niemieckie dzienniki klerykalne które drukowały wywiady dra Kordaca, zostały uznane za pisma niekatolickie. — Zjazd biskupów zatwierdził również dokonane już represje na księżach Emanuelu Egerle i Wojciechu Schande.

Zjazd biskupów te represje zatwierdził, tudzież postanowił, że suspendowani i pozbawieni prawa nauczania religii będą

wszyscy księża, którzy pisali artykuły w obronie arcybiskupa dra Kordaca.

Nuncjusz papieski, który był obecny na zjeździe, wyraził wielkie zadowolenie, że biskupi postępują tak energicznie. Katolikom nie może być dozwolona publiczna dyskusja o postępowaniu nuncjusza i biskupów, bo oznaczałoby to koniec dyscypliny kościelnej.

Praska „Narodni Polityka“ przynosi list otwarty byłego arcybiskupa praskiego dra Kordaca, w którym tenże, stwierdza, że nie był zaproszony na ołomuński zjazd biskupów, oświadczając, że uchwały tego zjazdu znajdują silne echo. — Nie jest wskazanem — pisze dr. Kordac — w obecnych ciężkich czasach rozstrzygnąć spory sądami inkwizycji i dławieć odmienną pogląd. Wolność prasy jest podstawą naszego życia. Były arcybiskup kończy swą enuncjację tem oświadczeniem, że zanosi gorące modły do Pana, aby sprawa katolicyzmu nie poniosła przytem szkody.

Muzeum dziecka.

Hamburg otrzymał niedawno unikat: muzeum dziecka. Tajemnica ciała i narządów dziecka poznane jego wszelkich faz rozwojowych od płemnika, aż do wieku, gdy człowiek przestaje być dzieckiem — wszystko to zostało przez odpowiednie ekspozycje udostępnione zwiedzającym. Poszczególne części został zakonserwowane w specjalnie na ten cel spreparowanych olejach i spirytusie po uprzednim zabalsamowaniu ich. Fachowcy utrzymują, że sposób zakonserwowania i zabalsamowania jest bardzo zbliżony do systemu staroegipskiego, który wraz z całą kulturą Egiptu, starożytnego zeszedł do grobu; teraz dzięki naukowemu badaniom te metody balsamowania zostały odtworzone.

Wśród ekspozatów muzealnych niema wcale sztucznych tworów, wszystkie są naturalne. Każdy ekspozat jest opatrzone odpowiednimi napisami, przyczem wszystkie są w ten sposób rozmieszczone, że kierując się jedynie napisami i rozkładem ekspozatów, można samemu zwiedzić całe muzeum bez przewodnika.

Osobliwe metody w gimnazjum w Śniatynie

Z końcem zeszłego roku szkolnego został przeniesiony z Brześcia do Śniatyna na stanowisko dyrektora gimnazjum niejaki p. Cichocki. Od tej chwili rozpoczęła się w wyższym jeszcze stopniu niż za rządów p. Rosenhek rabunkowa wprost gospodarka funduszami, które pozostają do dyspozycji dyrekcji.

I tak p. Rosenhek przy końcu swego urzędowania instaluje t. zw. „szatnię“ kosztu tysięcy złotych, nie ogłaszając zupełnie przetargu na jej wykonanie. Nic też dziwnego, że koszt jej jest bardzo wielki i pozostawia wiele do myślenia.

W czasie ferji p. Cichocki przeprowadza remont całego budynku gimnazjalnego, a pierwsze piętro jego zupełnie przebudowuje; zaznaczamy, że i w tym wypadku nie ogłoszono przetargu na wykonanie robót. Z przebudowy tej korzysta p. dyr. Cichocki i powiększa swoje mieszkanie służbowe z trzech na sześć pokoi, do których włącza jedną z największych sal budynku, była salą konferencyjną. Koszt tej przebudowy i remontu wynosi kilka tysięcy złotych. Dalszym „posunięciem administracyjnym“ p. Cichockiego było zajęcie pokoju przeznaczanego dla służby zakładu dla użytku swego prywatnego szofera. Wskutek tego służba pobierała dodatek mieszkaniowy. Dalej p. Cichocki usuwa dawne zupełnie niezniszczone urządzenie gabinetu fizycznego i sali do ćwiczeń fizycznych, ponieważ ono było z miękkiego drzewa a na to miejsce zakupuje szafy, stoły i ławki z jasionu i dębu, kosztem również setek złotych bez ogłoszenia przetargu.

Wprowadza nowy pomysł w postaci konkursu na najpiękniej udekorowaną salę szkolną, przyczem koszt tej dekoracji poniosą uczniowie względnie ich rodzice.

Nie poprzestaje jednak na tem. Nakazuje zakupywać zeszyty na zadania szkolne nie u miejscowych kupców, tylko ściągając od uczniów za pośrednictwem odnośnych profesorów po 40 gr. za jeden zeszyt — co przy zakupieniu przez ucznia najmniej 3 potrzebnych zeszytów, wynosi 1 zł. 20 gr. Cena ta jest niewiadomo dlaczego taka wysoka, gdyż zeszyt taki, jaki sprowadził p. Cichocki kosztuje detalicznie najwyżej 25 gr. Podobno zamówienie

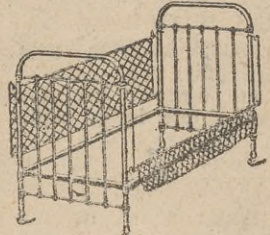
na te zeszyty powierzył p. Cichocki drukarni będącej własnością jego krewnych. Ciekawi jesteśmy skąd powstała różnica między ceną zeszytów ustanowioną przez p. Cichockiego, a ceną rynkową.

Zapytujemy się więc tak Ministerstwo W. R. i O. P., jak i Kuratorium O. S. L. czy w dzisiejszych czasach, kiedy społeczeństwo ugina się pod brzemieniem kryzysu — kiedy rząd przeprowadza oszczędności i redukcje niższych pracowników, pozbawiając ich chleba, może taki p. Cichocki istnieć, przeniesiony z Brześcia „dla dobra szkoły“ do Śniatyna, by robił wydatki idące w tysiące złotych, na które szuka pokrycia w kieszeniach biednych rodziców.

Przecież p. Cichocki jako syn drukarza, a więc rzemieślnika, powinien zrozumieć, że w tak ciężkich czasach nie można robić dla swego widzimisię z budynku gimnazjum pałacu, do którego zresztą nie jest przyzwyczajony. My zaś ze swej strony dodajemy, że p. Cichockim powinny się zająć i to w jaknajkrótszym czasie kompetentne władze i przeprowadzić dokładną kontrolę ksiąg i stwierdzić prawdziwość poszczególnych kwitów, jak i kwot, na które są wystawione. A wtenczas może zagadka swoistych metod administracyjnych p. dyr. Cichockiego będzie rozwiązana.

Amerykański sposób przeciw wojnie.

Pewien Amerykanin, niejaki Charles L. Debridge z St. Louis, autor 126 książek matematycznych, wydał broszurę, w której oblicza, ile kosztuje prowadzenie wojny. Otóż matematyk ten wyliczył, że zabicie jednego żołnierza nieprzyjacielskiego na wojnie kosztuje 3.750 dolarów. Pan Debridge proponuje, by wojny zakończyć w ten sposób taniej, oszczędniej i szybciej: każdemu żołnierzowi lub marynarzowi, który zdezerteruje z szeregów nieprzyjacielskich, niechby rząd płacił gotówką na rękę 1.000 dolarów, płacąc mu również za ekwipunek, jaki ze sobą przyniesie, a więc: za każdy karabin, bagnet,



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECIENNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

Białe laski dla niewidomych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia Zjednoczeniu Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej na noszenie przez członków tegoż Zjednoczenia lasek koloru białego z ciemnym okuciem.

Laski te będą służyły jak znak wyróżnienia, stwierdzający, że osoba posiadająca laskę jest rzeczywiście ociemniała i zasługuje na opiekę.

Podając powyższe do publicznej wiadomości Urząd wojewódzki apeluje do społeczeństwa o otaczanie opieką ociemniałych którzy ze względu na swe kalectwo, zasługują na najczulsze traktowanie i pomoc.

Do wypraw służbnych naitaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane. PODUSZKI, PRZESICERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

armatek, samolot, łódź podwodna lub pancernik. W ten sposób postępując, rząd strony przeciwnej wykupiłby wkrótce wszystkie okręty wojenne nieprzyjaciela, armaty, latawce, żołnierzy, tak, że wnet zabrakłoby... nieprzyjaciela i wojna byłaby skończona.

Ten pomysł amerykańskiego matematyka jest oczywiście fantastyczny — można go też traktować humorystycznie — ale zrodził się bądź co bądź w głowie człowieka, który brzydzi się rzeczą wojenną.

Zgon 100-letniego starca.

W Kaliszu zmarł niedawno śp. Antoni Kilanowicz, obywatel m. Kalisza, jeden z najstarszych — a może najstarszy obywatel naszego kraju. Urodzony w r. 1831 w Ziemi Kaliskiej, przeszedł w swym życiu, zamkniętem w ramach całego wieku, dole i niedole Polaka.

Urodzony w niewoli, wytrzymał ciężką walkę z caratem, zużywając dla niej najlepsze swe siły. Więziony przez siły państwa carskiego, po powrocie z Sybiru w rodzinne strony poświęcił się pracy obywatelskiej, w której przyswierała Mu nadzieja ujrzenia wyzwolonej ziemi ojczyzny. I chwili tej doczekał się już jako sędziwy starzec. Doczekał się równocześnie rozwalenia olbrzymiego więzienia ludów, jakim była Rosja caratu. Wśród tych, którzy Go znali, pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć.

Banknoty po milion dolarów.

Departament skarbu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, polecił wydrukować nowe banknoty, z których każdy stanowiłby prawdziwy majątek. Będą one opiewały na sumę 1.000.000 dolarów każdy.

W obieg wypuszczonych zostanie tylko 50 takich banknotów, a opatrzone one będą portretem Williama Grafforda, amerykańskiego ministra skarbu w gabinetach Madisona i Jacksona.

Do Polski taki banknot, chociażby tylko jeden prawdopodobnie nigdy nie zawita.

Kronika.

Lwów, 17 października 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota o 7.30 „Powrót Posła“.
Niedziela o 3.30 „Powrót Posła“ (dla młodzieży szkolnej) Bilety od 30 gr. do 3 zł.
Niedziela o 7.30 „Burza w szklance wody“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota o 7.30 „Kolyśanka“.
Niedziela o 3.30 „Moralność Pani Dulskiej“.
Niedziela o 7.30 „Kolyśanka“.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Wtorek 20. października: II. Mistrzowski Koncert — Juan Manen, skrzypek.

W TEATRZE WIELKIM dziś dnia 17. b. m. o godz. 7.30 doskonała stylowa komedia J. U. Niemcewicz „Powrót posła“ w wykonaniu zespołu „Jaskółka“ pod kierownictwem Heleny Starskiej.

W niedzielę wieczorem ukaże się komedia W. Jastrzębiec-Zalewskiego „Burza w szklance wody“. W roli dr. Marynlandy wystąpi p. St. Miski, mając za partnerów pp.: Poraiską, Szczepańską, Zbikowską, Palanowskiego, Surzyńskiego i in. Ceny miejsc od 30 gr. do 5 zł; przy czym niższe utrzymanie są w mocy. Przedprzedaż biletów w kasie miastowej i Kasach Teatrów Miejskich.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYD. odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuńskiej 21, II. p. Uprząsa się o puntualne i niezawodne przybycie.

Związek Zaw. Kolarzy Grodecka 69

urządza każdej niedzieli 720

„DANCING“

od godz. 5—1/2 10 wiecz. w swoim lokalu.

MUZYKA JAZZ BANDOWA

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek, dnia 19. października 1931 r. o godzinie 19-tej w sali posiedzeń Rady m.

WŁAMANIA. Wankiewiczowa Wanda, zam. ul. Świętokrzyska 38, doniosła, że ub. nocy dotychczas niewyśledzonym sprawcy po uprzednim zerwaniu klódek, dostali się do jej kiosku, mieszczącego się w tej samej palnocy, skąd skradli wyroby cukrowe różnego gatunku, łącznej wartości 300 złotych.

Hochberg Józef, zam. ul. Łazienna 8, donosił policji że onegdaj w nocy dotychczas niewyśledzonym sprawcy włamali się do jego sklepu spożywczego p. Krakowski 17. skąd skradli artykuły spożywcze łącznej wartości 785 zł.

ARESZTOWANIA. Jacków Piotr, lat 19, bez zajęcia i m. zam. został aresztowany za kradzież garderoby wart. około 4000 zł. na szkodę Klimkiewicz Władysława zam. ul. Lelewela 6. i Osterzetera Bernarda zam. Żybkiewicz 23. Łup odebrano.

Zieliński Rudolf, Tomaszewski Mieczysław i Winiarski Antoni wszyscy zam. na Zniesieniu zostali aresztowani za kradzież garderoby wart. 2063 zł. na szkodę Kukurewicz „Watyńskiego“ Mariana i Olszewskiego Michała, zam. ul. św. Wojciecha 4.

Mysiak Adam, lat 18, zam. ul. Gołębia 18, i Siewierska Justyna, bez zajęcia i m. zam. zostali aresztowani za kradzież.

SPRZENIEWIERZENIE. Handel Wilhelm urz. przyw. zam. ul. Żółkiewska 68, donosił policji o sprzeniewierzeniu kwoty 2320 zł. przez Wolęza Borucha, zam. Zamarzyńska 14, który po czynie zbiegł w niewiadomym kierunku.

SAMOBÓJSTWO. Niejaki Feh Karol zam. przy ul. Pełczyńskiej 12 popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swym mieszkaniu. Zauważony lekarz dr. Chwałbowski stwierdził śmierć i polecił zwłoki odstawić do Inst. medycyny sądowej. Powodem samobójstwa była niechęć do życia.

NAGŁY ZGON. Radziechowski Stanisław em. radea, zam. ul. Arceuskiego 8, zmarł nagłe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Niejaka Schechter Józefa, w branie realności przy ul. Słonecznej 23, w zamiarze popełnienia samobójstwa napila się amoniaku. Wezwane Pog. ratunkowe odwoziło ją do szpitala powsz.

BENZYNĄ PODPALAŁA POD KUCHNIĄ. Shużaca u Altmana Karola, zam. Łokietka 18, Lniejaka Soboniówna Helena, rozpalała pod kuchnią benzyną spowodowała pożar. Trzymająca fiasko z benzyną przez Soboniównę pękła i oblała jej nogi, wskutek czego doznała poparzenia II. stopnia. Altman w czasie ratowania tejże również doznał poparzenia nog. Zawezwane Pogotowie rat. odwoziło Soboniównę do szpitala powszechnego, zaś Altmana pozostawiło w opiece domowej.

Aktualności.

W ostatnim numerze Monitora Polskiego z dnia 13. b. m. Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego ogłasza licytację na nieruchomości miejskie i ziemskie, za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Bank wziętych jak również za niespłacenie przedterminowych pożyczek krótkoterminowych.

Ogłoszenia o nich mieszczą się na 40 stronach na jednej zaś stronie znajduje się około 50 pożyczek. Ogółem więc wystawiono na licytację około dwa tysiące nieruchomości, które mają być sprzedane w kolejnych terminach do końca bieżącego roku.

Trójka bandytów przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych zaczęła się rozprawa przeciw groźnej szajce bandytów w osobach Stan. Szostaka Tadeusza Waszkiewicza i St. Chowańskiego. Odpowiadają oni za zbrodnie rabunku morderstwa i gwałtu publicznego.

„Portfel albo życie!“ Utarczka rewolwerowa z policją.

W dniu 8. czerwca b. r. około godz. 10-tej wieczorem, wrócił p. Gogolowicz kaster zajęty we firmie Ichniowski do domu, przy ul. św. Teresy. Na rogu tej ulicy zabiegł mu drogę, jakiś osobnik i wezwaniem: „panie dobrodzie-

ZE SPORTU.

ZAWODY KOLARSKIE RKS-u. Międzyklubowe wyścigi kolarskie na torze ziemnym Rob. Klubu Sportowego (za rogatką gródecką) odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 18. bm. o godzinie 9.30 rano.

Program obejmuje biegi na dystansach 2.500, 5.000, i 10.000 m. Ziemnym torem zainteresował się ostatnio Małopolski Klub Motocyklowy który w czasie niedzielnych wyścigów urządził propagandowe biegi motocyklowe. Tor posiada długość około 800 m. i niewątpliwie odegra poważną rolę w dalszym rozwoju kolarstwa i motocyklistów we Lwowie.

MISTRZOSTWA robotnicze w pilce nożnej zostały z powodu wyścigów kolarskich przełożone na 15. listopada.

5 MINUTOWA dogrywka w hazenie pomiędzy drużyną RKS-u a Sokolem, odbędzie się jutro o godz. 11 rano na boisku 6-go baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich.

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI. W dalszym ciągu mistrzostw B klasy panów odbędzie się jutro, o godz. 11 rano na boisku Strzelca następujące spotkania:

TUR — Strzelec.
TUR. — Lechia.
Dotychczasowy stan mistrzostw przedstawia się następująco:
1. Strzelec g. 3. p. 6, st. br. 90:15.
2. TUR. g. 4. p. 6, st. br. 90:30.
3. Dror II. g. 4. p. 6, st. br. 100:47.
4. VII. LDH. g. 4. p. 4, st. br. 58:83.
5. Hasmona g. 3. p. 2, st. br. 47:60.
6. Lechia g. 2. p. 0, st. br. 27:15.
7. V. Gimn. g. 2. p. 0, st. br. 0:60

Leopolda — Rekord. Mistrzostwa drużynowe w boksie, godz. 9.30, budynek pocyrkowy, ul. Kopernika 33.

Lechia — Start. Mistrzostwa drużynowe w boksie, godz. 12.15, sala b. teatru „U“ ul. Osolińskich 10.

Hasmona — Czarni. Mistrzostwa drużynowe w boksie, godz. 19.15 budynek pocyrkowy, ul. Kopernika 33.

Pogoń — Czarni. Tow. zawody piłkarskie, godz. 11.30 boisko Czarnych.

Old Boy — Lechia. Zawody piłkarskie, o g. 15-tej boisko 40 pp. (Pochulanka).

Kacimach (Boryslaw) — Biały Orzeł. Zawody o wejście do kl. A. godz. 14.30, boisko Białego Orła (Kleparów).

HUMOR.

USPRAWIEDLIWIENIE.

— Nie mogła to sobie Marysia tłumaczyć ręk zanim zabrala się do gnienicia ciasta?
— Ach, proszę pani, teraz to już głuźstwo żeby pani widziała jakie one były, zanim zabralam się do pracy.

NIE LATWE ZADANIE.

Lekarz: Przedewszystkiem nie powinna pani dawać mężowi mocnej kawy — to go zaniado podnieca.

— Tak, proszę pana doktora, ale jak mu dam słabej kawy, to trytnie się jeszcze więcej.

TAK ZŁE I TAK NIE DOBRZE.

— Ależ pantenko, chce mi pani sprzedać ten kapelusz? Przecież podobnego nie nosi żaden człowiek?

— To proszę spróbować ten drugi.

— Ależ taki kapelusz przecież każdy nosi.

HIGJENA.

— Powinna pani zakazać córeczce całować psa. To nie jest higieniczne.

— Ma pan doktor rację. Kto wie, z kim się ona przedtem całowała

Komunikaty.

KOMITET PPS. dzielnic Gródeckiej zaprasza członków i sympatyków na zebranie Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 19. bm. o godz. 19-tej wieczorem w sali Zw. Zaw. Kolarzy przy ul. Gródeckiej 69.

Wygłoszone zostaną referaty: „Co to jest normalizacja pracy, jej przyczyny i skutki“ (ref. tow. Górski) i prasowy (ref. tow. Skalak). Uprząsa się o liczne i punktualne przybycie.

Górski, sekr. Słoniowski przewodn.

KOMITET OKRĘGOWY ORG. MŁODZ. T. U. R. Postępowanie Egzekutywy odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 11 rano w lokalu ul. Rutowskiego 23. II. p. **Prezydent.**

W NIEDZIELE dnia 18. października 1931 o godzinie 11-tej w sali Kofarzy, ul. Zielona 7, I. p. odbędzie się Walne zgromadzenie członków Związku Ceglarzy, Wapieników i Pomocników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór nowego Zarządu, 3) Wolne wnioski. W razie spóźnienia się członków Związku Walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 12-tej.

Prawo wstępu na salę, mają tylko członkowie Związku.

tu, portfel, albo życie! — pod groźbą rewolweru zażądał wydania pieniędzy. Jednocześnie towarzyszy tego osobnika przeszukał p. Gogolowiczowi kieszenie zabierając srebrny zegarek z łańcuszkiem i dokumenty.

Komisarz Balicki uwiadomiony o wypadku wybrał się na miasto w poszukiwaniu za za rabustami. Dopiero na trzeci dzień udało mu się w tej samej okolicy natknąć się na dwóch osobników, od których zażądał wylegitymowania się.

Zamiast legitymacji opryszkowie oddali do komisarza Balickiego i znajdującego się w jego towarzystwie wywiadowcy Hinkiego dwa strzały. Jedną kulą, przeszła kom. Balickiemu naramiennik marynarki a druga kulą przedziurawiła wywiadowcy Hinkiemu kapelusz. Funkcjonariusze policyjni zareagowali strzałami wobec czego wywiązała się wzajemna strzelanina w toku której bandytom udało się zniknąć, a kom. Balicki musiał zaniechać pościgu, gdyż w międzyczasie zabrakło mu amunicji.

W kilka dni później, ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego padła trafika p. Laury Pesches, przy ul. Gródeckiej z której na skutek przytomności umysłu właścicieli bandyci nie zdołali uciec z łupem.

Ostatnim dziełem tej szajki był zamach morderczy na osobę Mariana Błażowskiego zam. przy ul. Strzela 3.

Około godz. 10-tej wieczorem, gdy p. Błażowski leżał już w łóżku, przez otwarte okno parterowe wtargnął do pokoju jeden z członków szajki również zamaskowany, prawdopodobnie w zamiarze dokonania kradzieży. Ponieważ p. Błażowski jeszcze nie spał i na widok obcego człowieka w oknie wstał z łóżka, bandyta strzelił do niego kilkakrotnie, raniąc go w nogę, poczem rzucił się do ucieczki.

Z trójcy tej tylko Chowański przynajmniej do winy, gdyż sam mówi: „jak mogłem się nie przyznać, gdy mam kulę w karku“.

WYROK.

Dziś w południe Trybunał na podstawie werdyktu Sądu przysięgłych wydał wyrok skazujący osk. Szostaka i Chowańskiego na napad rabunkowy na sklep Peschesowej oraz za gwałt publiczny, za opór stawiany władzom, na karę ciężkiego więzienia po cztery lata. Osk. Waszkiewicz został uniewinniony.

Awantury studentów na Politechnice.

W dniu dzisiejszym odbyła się na Politechnice Inauguracja roku akademickiego. Wobec tego że rektor nie dał studentom wolnego dnia, studenci z pod znaku endecji ogłosili strejk, nie wypuszczając nikogo do wnętrza Politechniki. Na tem tle doszło kilkakrotnie do awantur. Politechnika jest zamknięta.

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka“.
CASINO: „Madame Satan“ Cecil B. de Mille.
COLOSSEUM: Nieczynny.
CHIMERA: „Czar Meksykański“.
GRAZYNA: „Na Sybir“ ze Smosarską, Brodziszem i Samborskim.
KOPERNIK: „Droga upadku i hańby“.
LEW: „Biełkiny Express“.
LUNA: „Nasprytyniejszy złodziej świata“ oraz „Aby żyć“ z Charlie Chaplinem.
MARYSIENKA: „Droga upadku i hańby“.
MIRAZ: „Niebieski Motyl“.
OAZA: „Lokomotywa a 2329“ z Lon Chaneyem w gł. roli.
PALACE: „Śpiżarnia z zaułka“.
PAN: „Serce na ulicy“.
PASAZ: „Tarzan, władca dżungli“.
RAJ: „Dziesięciu z Pawiaka“.
PROMIEN: „Magdalena“.
SŁONEC: „Marsz weselny“ i „W szponach złotych diabłów“.
STYLLOWY: „Bitwa nad Somą“ oraz dźwiękowa rewia dzieci.

OGŁOSZENIA

ZARÓBEK NA RĘKĘ

będzie miał każdy kto wykorzysta tą okazję!!!

Firma nasza biorąc pod uwagę ogólny kryzys gospodarczy i chęć jednocześnie rozpoznać swoje wyroby po całym kraju po-

stanowiła na czas krótki wysłać nieograniczoną ilość kompletów po cenie kosztu.

A więc

tylko za zł. 16,75

wysyłamy:

3 i pół metra Rypsu wełnianego we wszelkich kolorach na elegancką suknię damską, 1 parę hemdosenów (kombinacja) z dobrego cienkiego opalu, 1 parę reform damskich try-

kotowych we wszystkich kolorach i rozmiarach lub 1 parę majtek białych, haftowanych, 1 biustonosz, 1 parę pończoch jedwabistych, 3 chusteczki batystowe do nosa z ładnym ażurowym, 1 ręcznik wafłowy.

tylko za zł. 29,90

wysyłamy:

3 metry sukna wełnianego gat. „Boston-Kamgaru“ w kolorach gładkich, czarnym, lub granatowym, podwójnej szerokości 140 cm., na eleganckie ubranie męskie, 1 swetr męski (poo-lower) w najładniejsze żakardowe desenie angielskie 1 koszulę męską trykotową, zimową w najlepszym gatunku lub 1 parę kalessonów zimowych trykotowych, 1 szal męski czysto wełniany, 1 parę szelek gumowych do spodni, 2 pary skarpetek zimowych w dobrym gatunku, lub 2 pary skarpetek jedwabnych, 1 krawat czy-

sto jedwabny, 3 chusteczki męskie do nosa z kolorowym szlakiem i 1 para podwiązek.

Powyższe komplety wysyłamy za załączką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze na pocztę. Do powyższych kompletów dołączamy jako kosztu przesyłki zł. 2,50.

Uwaga! Za dobroć towaru gwarantujemy. O ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy.

Prosimy adresować:

Skład Fabryczny „Produkcja Włókiennicza“ Łódź; Skrzynka pocztowa 538.

Do każdego kompletu dołączamy bezpłatną niespodziankę. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki na wszelkie towary manufakturowe.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta- ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaża przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów**, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

RÓŻNE

PARCELE BUDOWLANE bochna Grochowskiej i Potockiego, łąnie i na raty, sprzedaje Towarzystwo Terenowe, pl. Marjacki 10. II. p.

„UCHWAŁA W. Zgromadzenia z dnia 6. V. br. rozwiązano Samopomoc robotniczą przy firmie „Galicja-Zofia“ w Borysławiu. Prezję 10 dni — ZARZĄD“.

DLA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuśka 62.

MEBLE I SPRZĘTY

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór łóżek metalowych i dziecinnych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca **STEILL i Ska**, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE. SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 153

Wolne i poszukiwane posady

ZAJMĘ SIĘ przez dzień dziećmi, umię ładnie szyc. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy“ pod „Bez dopłaty“.

W **MALYM DOMU** do dwóch osób, poszukuje zajęcia dochodząca w średnim wieku. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy“ pod „Dochożaca“.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!